

Ludzie teatru, działacze kultury i nauczyciele otrzymali wyróżnienia na specjalnej gali **str. 7**



FOT. R.SAWICKI/URZĄD MIASTA BYDGOSZCZY

Express

BYDGOSKI

Środa
1.04.2026

Nr 76 (11264)
Rok XXXVII

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

NA DROGACH BYDGOSZCZ INWESTUJE W BEZPIECZEŃSTWO

Mapa niebezpiecznych miejsc pomaga nam wszystkim

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W 2026 roku Bydgoszcz przeznaczy 60 milionów złotych na poprawę bezpieczeństwa na ulicach miasta. Policyjne statystyki wskazują, że inwestycje w tym zakresie przyniosą oczekiwane efekty.

W 2018 roku w Bydgoszczy powstał zespół do spraw poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego przy prezydencie miasta. Gremium, w którego skład wchodzi przedstawiciel ratusza, Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy, policji, straży miejskiej oraz społecznicy, tworzy m.in. mapę najbardziej niebezpiecznych miejsc, gdzie później prowadzone są inwestycje. Szczególna uwaga zwracana jest na przejścia dla pieszych. - Od 10 lat konsekwentnie działamy, by popra-

wić bezpieczeństwo użytkowników bydgoskich ulic - przede wszystkich tych, którzy nie są chronieni, a więc pieszych i rowerzystów. Od 2018 roku w mieście doświetlonych zostało ponad 200 przejść. W tym roku podobne zadania zostaną zrealizowane w kolejnych 35 punktach. Na poprawę bezpieczeństwa drogowego w 2026 roku przeznaczymy blisko 60 milionów złotych - 5 na doświetlenie ulic, 4 na budowę przystanków wieńcowych, zaś pozostałe środki na powstanie infrastruktury dla rowerzystów - mówi Mirosław Kozłowicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

W bieżącym roku nowoczesne oświetlenie na przejściach dla pieszych powstanie m.in. wzdłuż ulic Gdańskiej (2 punkty), Chodkiewicza (5), Żeglarskiej (9), Bora-Komorowskiego (5), Wyzwolenia (2), Cmentarnej (3) i Mińskiej (5). Trwa przetarg, który wyłoni projektanta zadania.

- Od wielu lat realizujemy wiele inwestycji związanych z poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na dużym obszarze miasta projektujemy właśnie zmiany oświetlenia ulic, co oznacza, że wspomnianych doświetlonych przejść dla pieszych w ciągu 2-3 lat będzie w Bydgoszczy już kilkaset - mówi Wojciech Nalazek, Dyrektor Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

- Korzystamy też z podpowiedzi mieszkańców, którzy w ramach Bydgoskiego Budżetu Obywatelskiego oddali ponad 56 tysięcy głosów na zadania związane z drogami. Dlatego na ulicy Bocianowo powstaną wyniesione skrzyżowania, będziemy kontynuować budowę wielkiej pętli Fordonu, utwardzanie gruntowych ulic oraz zostaną przebudowane małe ronda w Fordonie - dodaje Wojciech Nalazek. ©©

Dziś zacznie obowiązywać nowa lista leków refundowanych, a wraz z nią wyższe opłaty dla pacjentów z cukrzycą **str. 10-12**

STRONA
ZDROWIA

Także w centrum Bydgoszczy powstają kolejne zbiorniki retencyjne **str. 4**



FOT. MWIK BYDGOSZCZ

Bydgoszcz się wyludnia, ale co robi, gdy odłączy się Fordon **str. 5**

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Taniej lejemy do baków na stacjach w naszym regionie



FOT. JAKUB SOBCZYŃSKI

We wtorek w Pawłównie PB95 kosztowała 6,16 zł, a diesel - 7,54 zł. Najtańszą Pb95 za 6,04 znaleźliśmy na stacji w Bydgoszczy **str. 6**

Rzymski amulet szczęścia znaleziony w Borach Tucholskich

Rzymski amulet szczęścia i srebrne denary wydobyto z ziemi w okolicy miejscowości Osieczna w powiecie starogardzkim na Pomorzu. **Kilkanaście przedmiotów sprzed dwóch tysięcy lat wyszło na światło dzienne w Borach Tucholskich str. 7**

Mimo zakazu, ubrania i buty wciąż trafiają do odpadów zmieszanych **str. 3**

Bydgoszcz wróciła na mapę szybkich kolei. Będą nowe „szprychy” do Gdańska, Warszawy i Wrocławia **str. 3**



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

EDUKACJA

Bydgoskie Forum Szkół CV 2026 w hali Immobile Łuczniczka

Bydgoskie Forum Szkół CV 2026 (odbyło się wczoraj) to była świetna okazja, aby poznać ofertę szkół ponadpodstawowych z Bydgoszczy i podjąć decyzję w sprawie dalszej ścieżki kształcenia - str. 4

Jutro w „Expressie” Pod paragrafem

● Dziennikarze doliczyli się 70 jego narzeczonych i 3 żony. Policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni. Kim był Jan Lange?

Alicja Polewska
redaktor naczelna



TRZEPACZKA

Szukam. Takiej prawdziwej. Z wikliny. Jak ta, którą pamiętam z kamienicznego mieszkania, w którym żyliśmy razem z Babcią i Ciocią. To było zadanie Ojca. Związał dywany i siedł na podwórko. Przerzucał je przez stary trzepak pod gruszą. Stawałam na balkonie i zachwycona patrzyłam, jak złotawy kurz z trzepanych dywanów wiruje w słońcu.

Pac, pac, pac... niosło się między kamienicami.

Przed Niedzielą Palmową trzepanie szło właściwie na okrągło. Co chwilę któryś z sąsiadów wylaniał się z piwnicznych drzwi i zaczynał walić. W tym czasie „na pokoje” wjeżdżała pasta do podłóg. Do dzisiaj pamiętam jej zapach i zabawę na szmacie - z reguły to był jakiś stary sweter (najlepiej sprawdzał się taki z czystej wełny). Najpierw Mama albo Ciocia pieczołowicie rozprowadzały pastę, potem uruchamiały froterkę, a kiedy podłoga zaczynała lśnić - ja wkraczałam.

Ależ to była frajda!

Ten trzepak był wyjątkowy. Dwa drewniane słupy i żelazny drąg między nimi. Pewnie już go nie ma. Drewno przegniło, a drąg wylądował na skupie złomu. Nie dało się na niego łatwo wejść, jak na te „nowoczesne” przy blokach - te miały niżej poprzeczkę, na której można było robić fikołki; cały z metalu i umocowany na sztywno w betonie. Ten na moim podwórku trochę się ruszał, szczególnie po intensywnym trzepaniu wielu dywanów, więc ojcowie schodzili się któregoś dnia i coś majstrowali przy słupach, żeby jednak żelazny drąg nam na głowy nie spadł. Widzieli przecież, że włączyliśmy po ogrodzeniu na gruszę i stamtąd na trzepak; wisiało się na nim na czas - kto spadł pierwszy, ten przegrywał.

- Coś ten odkurzacza słabo ciągnie - powiedziałam któregoś dnia. - Przydałoby się trzepanie.

Maż spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem. - Nie wiem, czy zauważyłaś, ale nie mamy trzepaka. Nikt w okolicy nie ma. Po to są odkurzacze, odkąd je wymyślili. Zresztą nie mamy też trzepaczki, przecież szukałaś na jarmarkach i nic.

- Ale pamiętasz te wiosenne porządki i łoskot trzepania na podwórkach?

- Daj spokój.

Trzymamy się rytuałów, cyklu w roku. Świąt. Mycia okien, zielonych gałązek brzoźowych i wierzbowych kotków w wazonie.

Panujemy nad czasem.

Jeszcze jeden raz.

Pac, pac, pac... nie słysząc. ©©

Gra w Chińczyka. Udają sklepy z Polski, a klient ma problem

Matylda Witkowska
matylda.witkowska@polskapress.pl

Chińskie sklepy są tanie i wyglądają jak polskie, ale... zakupy mogą być przykre. Klienci, którzy kupili towary w Chinach, skarżą się na jakość, problemy ze zwrotem i dodatkowe opłaty.

UOKiK wydał nawet dla klientów azjatyckich sklepów poradnik.

Pan Jacek postanowił zamówić dla żony maskę ledową na twarz - urządzenie poprawiające jakość cery. Znalazł ją w mało znanym sklepie internetowym za 719 zł. Nie zauważył, że język polski na stronie jest dwujęzyczny, a transport trwa nawet 10 dni.

Maska przyszła, ale bez nazwy producenta i danych o jakości. Gdy sklep dla rozwiązania wątpliwości przesłał certyfikaty bezpieczeństwa z Szanghaju, postanowił odesłać maskę, tedy sklep zaczął piąć trudności.

„Będziesz musiał odesłać produkt do Hong Kongu, a koszty wysyłki zwrotnej, opłaty celne i podatki importowe będą po twojej stronie” - przeczytał w mejlu.

„Zwrot towaru jest uciążliwy i szkodliwy dla obu stron” - przekonywał go sklep.

To była prawda. Odesłanie maski do Hong Kongu sklep wyliczył na 240 zł, do tego doliczył 15 proc. za „uzupełnienie zapasów”. Tłumaczył, że przekro-



FOT. ARCHIWUM PP

Zanim zamówimy coś przez internet sprawdźmy sprzedawcę i warunki dostawy - przypomina UOKiK

czony już został 14-dniowy okres zwrotu. W końcu pieniądze odzyskał - zwrócił je operator zareklamowanej transakcji.

Sklep niby polski, ale chiński

Klienci coraz częściej trafiają do chińskich sklepów, które na pierwszy rzut oka trudno odróżnić od polskich.

Taki problem miał pan Krzysztof zamówił koszulkę z motywem filmu „Cobra”. Nie wiedział, że zamówienie złożył na platformie zbierającej oferty sprzedawców z całego świata.

- Strona była po polsku, z końcówką „.pl” i wyglądała tak, jak inne polskie sklepy - opowiada Łodździanin. - Nie zauważyłem, że nazwy sprzedawcy nie da się wymówić, a kraj wysyłki towaru to Chiny.

O tym, że transakcję zawarł z firmą z Azji zorientował się po zakupie - koszulka przyszła po dwóch tygodniach, a żeby ją odebrać musiał na pocztę zapłacić 18 zł opłaty celno-skarbowej.

Sprawę chińskich sklepów dobrze zna Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

- Od dłuższego czasu obserwujemy narastanie zjawiska ukrytego dropshippingu oraz sklepów internetowych, w których zagraniczni przedsiębiorcy podszywają się pod polskie marki lub lokalne butiki - wyjaśnia Bartosz Klimczuk z biura prasowego UOKiK-u.

Dropshipping to praktyka w której sprzedawca internetowy nie ma na stanie towarów - wysyła je i sprzedaje producent, a sklep tylko pośredniczy. Nie ma w tym nic złego, jeśli

przepisy i prawa konsumentów są respektowane.

Ale klienci, którzy byli przekonani, że kupują w polskim sklepie, a rzeczywistym sprzedawcą okazuje się podmiot spoza Unii Europejskiej - głównie z Chin - często skarżą się do UOKiK na różne problemy.

- Konsumentów wskazują m.in. na bardzo niską jakość towarów, długie terminy dostaw, brak odpowiedzi na reklamacje, a także na to, że koszty zwrotu do kraju azjatyckiego przewyższają wartość zamówienia - wylicza Bartosz Klimczuk. - Liczba takich skarg niestety rośnie.

Prezes UOKiK prowadzi postępowania wyjaśniające, czy konsumenci są jasno informowani, że spółki występują jako pośrednicy, a nie sprzedawcy. Podejrzanym domenom zgłaszane są do zajmującego się cyberbezpieczeństwem zespołu CERT Polska. UOKiK wydał też broszurę „Zakupy w Azji. Sprawdź na co uważać”, można ją pobrać ze strony internetowej urzędu.

Jak się ustrzec przed niechcianym zakupem z Chin?

Warto sprawdzić dane sklepu (nazwę, adres, dane kontaktowe, numer NIP/KRS) oraz regulamin i politykę zwrotów - zwracając uwagę, czy dane firmy są w tych dokumentach. Naszą czujność powinna wzbudzić m.in. domena strony o nietypowym rozszerzeniu, błędy językowe lub niejasne frazy. ©©

POGODA W BYDGOSZCZY

Środa

12°C
-2°C



Wiatr
płn., 14 km/h
Ciśnienie
1023 hPa
Biomat
korzystny

Czwartek

13°C
-1°C



Czwartek

13°C
2°C



Dzisiaj imieniny obchodzą Grażyna, Zbigniew, Irena, Tomasz

KALENDARIUM BYDGOSKIE

1 kwietnia
Od 1 kwietnia nowe godziny otwarcia sklepów

1678: w kolegium jezuickim (obecnie budynek ratusza) przy ul. Jezuickiej został zaprezentowany „Dialog na Wielki Piątek”. Było to pierwsze publiczne przedstawienie teatralne w mieście.
1884: Otton Pfefferkorn uruchomił przy ulicy Toruńskiej zakład produkcji mebli wyściełanych, załazek przyszłych Bydgoskich Fabryk Mebli.

1902: ukazał się pierwszy numer „Dziennika Bydgoskiego” redagowany przez Stanisława Tomaszewskiego jako Mutacja bydgoska „Gońca Wielkopolskiego”. Pismo, wychodzące nieregularnie, przestało ukazywać się w styczniu 1905 roku.
1905: w ogrodzie Patzera działacze Ostmarkverein rozpoczęli zbierkę pieniędzy na budowę w Bydgoszczy monumentalnej wieży Bismarcka. Budowlę ustawiono na Wzgórzu Wolności w 1913 roku.

1924: powstał Klub Sportowy „Astoria” Bydgoszcz.
1938: Bydgoszcz została włączona do powiększonego województwa pomorskiego ze stolicą w Toruniu.
1973: tytułem eksperymentu na życzenie pracujących wprowadzono w Bydgoszczy nowe godziny otwarcia sklepów: większość przemysłowych czynna była w godz. 11-19, a niektóre sklepy mięsne w godz. 10.30-18. Pomysł funkcjonował tylko przez rok.
1992: otwarcie pierwszego w Bydgoszczy czterogwiazd-

kowego hotelu „City” przy ul. 3 Maja, zbudowanego przez polsko-austriacką spółkę „Auspol”.
1993: wprowadzono w Bydgoszczy nowy system płatnego niestrzeżonego parkowania pojazdów. Objął on ściśle centrum miasta, opłaty pobierane były przez zatrudnionych przez Urząd Miasta specjalnych poborców.
2008: z portu lotniczego w Bydgoszczy Ryanair uruchomił dwa razy dziennie połączenie do Londynu i z powrotem. ©©KB

Tanie mieszkania w regionie są do kupienia od PKP

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

PKP nadal w regionie tanio wyprzedaje kolejowe mieszkania? Najtańsze, dwupokojowe „M” wystawia na sprzedaż za 50 tys. zł. Lokale w Toruniu i Bydgoszczy - są za nieco ponad 200 tys. zł.

Czasem są to lokale do remontu kapitalnego. Tak jest choćby w przypadku mieszkania w Płużnicy w powiecie wąbrzeskim. Cenę ma niespotykalnie niską: 50 tysięcy za dwa pokoje z kuchnią i łazienką (całość o powierzchni 41 metrów kwadratowych).

Spółka PKP Nieruchomości jednak nie kryje informacji o stanie tego lokum. „Stolarka drzwiowa drewniana wymaga remontu. Podłogi drewniane rozeschnięte, lokalnie osiadają. Instalacja grzewcza c. o. lokalne z piecem na węgiel w przeciętnym stanie. Lokal wymaga kapitalnego remontu” - podaje w ogłoszeniu.

Z wyższymi cenami, choć nadal niespotykanymi na komercyjnym rynku wtórnym, wystawione są na sprzedaż lokale w większych miastach województwa kujawsko-pomorskiego.

W Toruniu PKP aktualnie ma w ofercie dwupokojowe mieszkanie przy ul. Urzędniczej 12/6. Ten lokal na Podgórzu mieści się na drugim pię-



Lokale w Toruniu i Bydgoszczy od PKP - są za nieco ponad 200 tysięcy złotych

trze i ma 35 metrów kwadratowych. Składają się na niego nie tylko wspomniane dwa pokoje, ale też kuchnia, łazienka, przedpokój i przynależne pomieszczenie gospodarskie.

- Lokal wyposażony jest w instalację: wodną (ciepła woda użytkowa z sieci), kanalizacyjną, elektryczną, gazową. Jest nieużytkowany i wymaga remontu - informuje spółka PKP Nieruchomości.

210 tysięcy zł - z taką ceną natomiast PKP wystawia na sprzedaż lokal w Bydgoszczy. Chodzi o dwupokojowe mieszkanie przy ul. Grunwaldzkiej 104/1.

Jego powierzchnia to 47 metrów kwadratowych.

Lokal ten wyposażony jest w instalację elektryczną, wodociągową (ciepła woda z bojlera), kanalizacyjną. Jednak brak tutaj centralnego ogrzewania - mieszkanie ogrzewane jest piecami kaflowymi, stojącymi w dwóch pokojach i w kuchni. W niej stoi jeszcze kuchnia kaflowa. W przedpokoju, pokojach i kuchni na ścianach jest gładź malowana, na podłodze panele, a w łazience - płytki ceramiczne. Stolarka okienna: drewniana i PCV. Wszystko to jednak średniej jakości...

Mieszkanie mieści się na osiedlu Okole w odległości ok. 2,5 km od centrum Bydgoszczy, w bezpośrednim sąsiedztwie kamienic, nowej zabudowy wielorodzinnej, torów

kolejowych oraz zabudowy handlowo-usługowej po przeciwnej stronie ulicy.

- Ten lokal mieszkalny jest nieużytkowany i kwalifikuje się do generalnego remontu - nie kryje spółka PKP Nieruchomości.

PKP w regionie wystawia na sprzedaż kilkadziesiąt innych lokali. W Grudziądzu, dla przykładu, ceny oscylują między 110 a 120 tysięcy zł za dwupokojowe mieszkania w budynkach kolejowych przy Szosie Toruńskiej i ul. Dworcowej.

W Pruszczu na sprzedaż jest wiele lokali, w podobnych cenach. Najtańszy ma ją ustaloną na poziomie zaledwie 46 tysięcy złotych, ale to jednopokojowe mieszkanie przy ul. Dworcowej ma piec kaflowe, różne usterki i nadaje się do generalnego remontu.

W Chełmnie kolejowa spółka usiłuje z kolei sprzedać dwupokojowe mieszkanie przy ul. Dworcowej 41/7. Zasługuje na uwagę, bo mieści się akurat w solidnym budynku, a ma ponad 75 metrów kwadratowych powierzchni (ma naprawdę dużą kuchnię). Cena: 190 tysięcy zł.

Poza tym PKP Nieruchomości wystawia w naszym województwie na sprzedaż jeszcze mieszkania w Maksymilianowie, Gorzuchowie, Nicwałdzie, Terespolu, Mełnie i Kotomiczu. Szczegóły ofert i kontakty do opiekunów dostępne są na www.pkp.pl. ©©

Ubrania i buty wciąż trafiają do odpadów zmieszanych

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Stare ubrania, buty czy szmaty nie mogą już trafiać do zwykłych koszy na śmieci. Wiele osób wciąż wrzuca odzież do czarnego pojemnika na odpady zmieszane.

W Polsce obowiązuje unijny obowiązek selektywnej zbiórki tekstyliów, dlatego gminy muszą zapewnić mieszkańcom możliwość oddania starych ubrań i butów do specjalnych punktów. Coraz więcej gmin uruchamia dodatkowe zbiórki mobilne i podstawia kontenery na tekstylia. Wiele osób wciąż jednak nie wie, że starych ubrań nie wyrzuca się już do śmieci zmieszanych, a część osób te przepisy lekceważy.

- Nasza spółka nie prowadziła wcześniej odrębnej analizy ilości tekstyliów trafiających do pojemników na odpady zmieszane, ponieważ przed wprowadzeniem nowych zasad odpady tego typu były traktowane jako część strumienia odpadów zmieszanych. Na podstawie bieżących obserwacji można wskazać, że ich udział w pojemnikach na odpady zmieszane jest marginalny w porównaniu do pozostałych frakcji, choć pojedyncze przypadki nadal się zdarzają - mówi Piotr Kurek z miejskiej spółki ProNatura w Bydgoszczy.

Po wprowadzeniu zasad wyłączających możliwość umieszczania tekstyliów w odpadach zmieszanych zaobserwowano incydentalne przypadki umiesz-

czania ich w pojemnikach przeznaczonych na inne frakcje, w szczególności papier oraz metale i tworzywa sztuczne.

W sytuacjach kiedy tekstylia znajdują się w niewłaściwych pojemnikach, ProNatura umieszcza na nich informację o nieprawidłowej segregacji, a pojemnik nie jest opróżniany do czasu usunięcia właściwego odpadu. Informowany jest Urząd Miasta Bydgoszczy.

- Przy skali działalności spółki, obejmującej opróżnianie ponad 65 000 pojemników tygodniowo, liczba takich przypadków jest marginalna. ProNatura nie posiada uprawnień do nakładania kar na mieszkańców. Kompetencje w tym zakresie pozostają po stronie właściwych organów administracji publicznej - dodaje Piotr Kurek.

W ubiegłym roku miasto rozstrzygnęło przetarg na trzy mobilne PSZOKi. Od kilku tygodni m-PSZOKi zbierają już odpady po bydgoskich osiedlach, choć zdarza się, że nie są w stanie przyjąć wszystkich odpadów, szczególnie właśnie tekstyliów.

Mobilne PSZOKi to specjalne kontenery wyposażone w strefy do zbierania różnych rodzajów odpadów problemowych, takich jak opony, akumulatory i elektrośmieci, ale także tekstylia.

Wyrzucanie tekstyliów do zwykłych pojemników na odpady zmieszane może być uznane za nieprawidłową segregację śmieci. W takiej sytuacji gmina ma prawo naliczyć wyższą opłatę za odbiór śmieci. ©©

„Tech-Hub Bydgoszcz” to przełom dla biznesu i da nam... Pendolino!

Aleksander Ikoniczny
redakcja@polskapress.pl

Jak wynika z nieoficjalnych jeszcze informacji Bydgoszcz pojawiła się w rządowych dokumentach wyznaczających kierunki rozwoju nowych technologii, jako jedno z trzech głównych miast w kraju, które wskaza-no jako miejsca gigantycznych inwestycji technologicznych. Dodatkową korzyścią, będą nowe „sprzrychy” Pendolino, łączące miasto z Warszawą, Wrocławiem i Gdańskiem.

Choć przez lata słyszeliśmy, że „niedasie”, że tory nie takie, że potoki pasażerskie rzekomo zbyt małe, a Bydgoszcz na mapie szybkich kolei była traktowana jak biała plama - dziś nastąpił zwrot, którego nie spodziewali się najwięksi optymiści.

Ministerstwo Infrastruktury, w porozumieniu z resortem cyfryzacji, nieoficjalnie potwierdziło: Bydgoszcz będzie kluczowym węzłem dla pociągów kategorii Express InterCity Premium (EIP). Tak, popularne „dziobaki” na stałe zagospodaruje na naszym dworcu!

Krzemowa Dolina nad Brdą

Co skłoniło decydentów do zmiany zdania? Okazuje się, że to nie tylko kwestia transportu, ale przede wszystkim potężnego impulsu gospodarczego. Rząd uznał, że planowane gigantyczne inwestycje w bydgoską branżę IT - w tym budowa Międzynarodowego Centrum Przetwarzania Danych oraz powstanie „Tech-Hubu Bydgoszcz” - czynią z naszego miasta jeden z najważniejszych punktów na gospodarczej mapie nie tylko Polski, ale i całej Europy Środkowej.



Bydgoszczanie nie będą już zazdrościli „dziobaków” mieszkańcom pozostałych miast wojewódzkich

- Bydgoszcz to miasto przyszłości, gdzie kod źródłowy miesza się z zapachem kawy na Wyspie Młyńskiej. Skoro tutaj powstają technologie, które zmieniają świat, nie możemy pozwolić, by programiści i inwestorzy tracili czas w tradycyjnych pociągach. Bydgoszcz potrzebuje prędkości Pendolino, by nadążyć za tempem wzrostu swojego sektora IT - czy-

tamy w liście intencyjnym, który dotarł do nas wczoraj wieczorem.

Wprowadzenie składów Pendolino na trasę przebiegającą przez Bydgoszcz Główną to prawdziwa rewolucja w rozkładzie jazdy. Dzięki modernizacji odcinków oraz priorytetowemu traktowaniu bydgoskiego węzła, czasy przejazdów skrócą się do poziomu,

o którym dotąd mogliśmy tylko marzyć.

Oto jak zmieni się nasza podróżnicza rzeczywistość:

● Z Bydgoszczy do Gdańska w 55 minut! Zapomnijcie o długich wyprawach nad morze. Teraz wyskoczenie na gofra na Długi Targ będzie trwało tyle, co średniej długości odcinek serialu.

● Z Bydgoszczy do Warszawy w 1 godzinę i 40 minut! Stolica jeszcze nigdy nie była tak blisko. Wyjazd na spotkanie biznesowe w „Mordorze” czy wizyta w Muzeum Narodowym stanie się prostsza niż kiedykolwiek. To czas, w którym le-dwo zdążyć otworzyć laptopa i odpisać na kilka maili.

● Z Bydgoszczy do Wrocławia w 2 godziny i 10 minut! Połączenie dwóch najsilniejszych ośrodków IT w zachodniej Polsce stanie się faktem. Integracja środowisk technologicznych nabierze tempa,

a podróż między Brdą a Odrą będzie komfortowa jak nigdy dotąd.

Nowoczesność w każdym calu

Wraz z Pendolino na dworcu Bydgoszcz Główna pojawią się dodatkowe udogodnienia. Planowana jest budowa specjalnej poczekalni „Fast Lane” dla pracowników sektora tech (wstęp po okazaniu legitymacji lub... wykazaniu się znajomością Pythona) oraz instalacja superszybkich ładowarek do hulaj-nóg elektrycznych na każdym peronie.

Władze miasta nie kryją radości. To uznanie dla tysięcy bydgoszczan pracujących w globalnych korporacjach technologicznych. To sygnał, że Bydgoszcz nie jest już „miałem między Poznaniem a Gdańskiem”, ale samodzielnym, silnym liderem nowoczesnej gospodarki. ©©

Bydgoszcz

Torowisko przy Gdańskiej do remontu. Zmiana na zamkniętym odcinku

Jarosław Włocławski
jaroslaw.wlclawski@polskapress.pl

Drogowcy planują wykorzystać zamknięcie torowiska tramwajowego w związku z przebudową pętli Las Gdański na remont odcinka torów na Gdańskiej od ul. Kamiennej. Inwestycję uda się zrealizować dzięki temu, że radni 25 marca na sesji przyjęli stosowną zmianę w budżecie miasta na 2026 rok.

Przebudowa pętli Las Gdański trwa od stycznia. Zakończenie prac planowane jest na przełomie 2026 i 2027 roku. W czasie trwania prac na trasie od ronda Jagiellonów do pętli kursuje autobusowa komunikacja zastępcza. Tramwaje dojeżdżają tylko do wysokości ul. Chodkiewicza. Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej już wcześniej informował, że planuje wykorzystać trwające zamknięcie na remont odcinka torowiska przy skrzyżowaniu z Kamienną oraz budowę przystanków wiedeńskich na wysokości kampusu Akademii Muzycznej.

6 mln na naprawy

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta Bydgoszczy radni przyjęli projekty uchwał w sprawie zmiany budżetu miasta oraz wieloletniej prognozy finansowej. Najważniejsze korekty dotyczą komunikacji miejskiej. O 7,8 mln zł zwiększono wydatki na budowę dwutorowego torowiska wzdłuż ul. Solskiego od ronda Kujawskiego do pętli Bielicka, co pozwoli na rozstrzygnięcie prze-

targu w tej sprawie. Środki na ten cel pochodzą z oszczędności przy innych postępowaniach przetargowych (pętla Las Gdański i przebudowa wiaduktu wzdłuż Wojska Polskiego).

Radni zdecydowali również, że przeznaczą dodatkowe środki – 6 mln zł – na poprawę stanu torowisk w mieście. Wykonanie prac ułatwi zamknięcie torowiska w kierunku Myślęcinka.

- Dzięki zwiększeniu środków na remonty infrastruktury torowej jeszcze w tym roku kompleksowy remont przejdzie dodatkowy odcinek torowiska na ulicy Gdańskiej, od skrzyżowania z ul. Kamienną do przebudowywanej właśnie pętli Las Gdański. Wymienione zostaną m.in. podkłady, szyny oraz tłuczeń - informuje ZDMiKP.

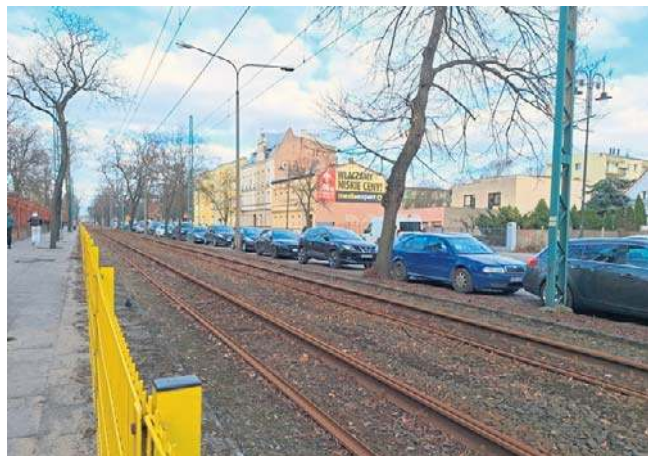
W komunikacie dodano, że szacowano koszt całkowity remontu na ul. Gdańskiej to ponad 12 mln zł.

Nie tylko Gdańska

W tegorocznym budżecie miasta już wcześniej zarezerwowano środki m.in. na remont rozjazdów na Rondzie Fordońskim oraz na punktowe prace na ciągu ul. Jagiellońskiej.

- Wymienione zostaną zwrotnice, krzyżownice oraz szyny, zamontowane urządzenia wyrównawcze oraz podbite fragmenty torowisk. Planujemy wymianę iglic na węzłach rozjazdowych zlokalizowanych w różnych częściach miasta - zapowiadają drogowcy.

Po środkowej decyzji radnych na remonty infrastruktury torowej miasto w tym roku przeznaczy blisko 16 mln zł. ©



Remont będzie wykonany w trakcie zamknięcia torowiska w kierunku pętli Las Gdański

Powstają kolejne zbiorniki retencyjne. Także w centrum

Jarosław Włocławski
jaroslaw.wlclawski@polskapress.pl

Kontynuowane są prace w ramach realizowanego od jesieni ubiegłego roku projektu „Bydgoszcz zielono-niebieska”. Dziś prace ruszą w jeszcze jednym punkcie w samym centrum miasta.

- 1 kwietnia rozpoczną się kolejne prace realizowane w ramach unijnego projektu „Bydgoszcz zielono-niebieska”. Firma Strabag rozpocznie prace przy ul. Grodzkiej (obok Domu Polskiego). W tym miejscu będzie budowany odcinek kanalizacji deszczowej z wylotem do rzeki Brdy. Roboty będą realizowane w pasie zieleni - informuje Tomasz Okoński, rzecznik prasowy MWiK w Bydgoszczy.

Na początku marca rozpoczęła się budowa kanału deszczowego oraz przełożenie istniejącego wodociągu na Pomorskiej. Odcinek od ul. Hetmańskiej do ul. Bocianowo jest zamknięty (z zachowaniem dojazdu do posesji). Z kolei na Czarotowskiego, w związku z pracami prowadzonymi na ul. Kordeczkiego, wprowadzono nową organizację ruchu. Od 10 marca ulica jest czasowo dwukierunkowa - od strony Św. Trójcy można nią dojechać do ul. Focha.

W ramach pierwszego pakietu zadań inwestycyjnych prace planowane są jeszcze na Racławickiej, Podchorążych, Lubelskiej, Nakielskiej i Inowro-



Trwa projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska”. W niektórych miejscach prace zaczynają się, w innych kończą się

clawskiej. Roboty zakończono już na Szamarzewskiego. Według informacji o utrudnieniach dostępnych na stronie ZDMiKP w najbliższych tygodniach prace mają zakończyć się na:

- do 31 marca - Konopnickiej (przy skrzyżowaniu z ul. Chołmowskiego); Gajowej (rejon

Inwestycje realizują Meliorex i Strabag. Koszt prac to blisko 85 mln zł. Pierwsze roboty budowlane ruszyły we wrześniu 2025 r.

skrzyżowania z Fordońską); al. Kaczyńskiego (przed skrzyżowaniem z Nowotoruńską);

- do 30 kwietnia - Żółkiewskiego/Bocianowo (rejon skrzyżowania) oraz ul. Żółkiewskiego (od skrzyżowania z ul. Bocianowo do nr 3); Ikara (na wysokości nr 5), ul. Św. Trójcy (na wysokości nr 35); Marcinkowskiego (od ul. Obrońców Bydgoszczy do ul. Dworcowej); 11 Dywizjonu Artylerii Konnej (na wys. nr 6);
- do 31 maja - Pomorskiej; Biedaszkowo (od nr 33 do skrzyżowania z ul. Inowrocławską); Koszalińskiej (na wys. posesji Koszalińska 14 i Skłodowskiej-Curie

33a); Kordeckiego; Marcinkowskiego, Obrońców Bydgoszczy, skwer Czackiego.

Umowę na blisko 166 mln zł unijnego, bezzwrotnego dofinansowania z programu FEniKS na projekt „Bydgoszcz zielono-niebieska. Retencja i zagospodarowanie wód opadowych lub roztopowych” podpisano we wrześniu 2024 r. w Warszawie. Całkowity koszt inwestycji wyniesie ponad 256 mln zł.

Projekt realizowany w latach 2025-2027 został podzielony na etapy, w ramach których zrealizowanych zostanie w sumie 60 zadań projektowych. Pierwsza pula dotyczyła 29 lokalizacji. W listopadzie otwarto oferty w przetargu na kolejne 17 zadań, podzielonych na cztery części. Prace planowane są m.in. na Kruszwickiej, Słowackiego, Powstańców Wielkopolskich, Wojska Polskiego, Żmudzkiej i Bałtyckiej. W planie jest jeszcze jedno postępowanie przetargowe na ostatnie 14 zadań.

Inwestycja obejmuje m.in.:

- budowę 35 zbiorników retencyjnych do gromadzenia wody deszczowej i budowę 23 instalacji technologicznej do oczyszczania zmagazynowanej wody deszczowej w celu jej ponownego wykorzystania;
- bagrowanie stawów przy ul. Rekinowej i Sardynkowej;
- zagospodarowanie wód deszczowych z terenu szkół podstawowych na ul. Stawowej, Puszczykowej, Granicznej i Sardynkowej. ©

Podpowiedź w sprawie wyboru szkoły

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

W Hali Sportowo-Widowskiej Immobile Łuczniczka odbyło się wczoraj Bydgoskie Forum Szkół CV 2026.

Wydarzenie, organizowane przez Miasto Bydgoszcz, adresowane było przede wszystkim do młodzieży z klas VII i VIII szkół podstawowych. Ci ostatni już niebawem będą musieli podjąć decyzję: w której szkole dalej się uczyć? Odpowiedź na to pytanie miał im ułatwić udział w Bydgoskim Forum Szkół CV 2026. Młodzież mogła nie tylko porozmawiać z przedstawicielami szkół ponadpodstawowych i dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy dotyczących nauki w danej szkole. Uczniowie mogli też uzyskać informację o możliwości rozwijania tam swoich zainteresowań i pasji. Była okazja do rozmów



Bydgoskie szkoły ponadpodstawowe w atrakcyjnej formie przedstawiły swoją ofertę edukacyjną

z przedstawicielami pracodawców - partnerów szkół, którzy gościli na forum.

Jak podkreśla ratusz, celem było nie tylko przedstawienie uczniom w atrakcyjnej formie oferty edukacyjnej bydgoskich szkół ponadpodstawowych, ale także tworzenie warunków do wspólnych przedsięwzięć realizowanych przez szkoły, pra-

codawców i uczelnie wyższe. W forum uczestniczyło 3930 uczniów z Bydgoszczy oraz 1510 uczniów ze szkół spoza Bydgoszczy. Wśród wystawców zaprezentowały się, m.in., szkoły ponadpodstawowe publiczne (w tym 29 szkół prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz i 3 szkoły prowadzone przez inne podmioty) oraz szkoły niepu-

bliczne z Bydgoszczy. Swoje stoisko edukacyjne miała też, m.in., „Czysta Bydgoszcz”.

Aby pomóc uczniom oraz ich rodzicom w podjęciu świadomej i dobrze przemyślanej decyzji dotyczącej wyboru dalszej ścieżki edukacyjnej, została utworzona także nowa strona internetowa www.edu.bydgoszcz.pl, na której można znaleźć szczegółowe informacje o bydgoskich szkołach. Przygotowano tam krótkie filmiki dotyczące szkół ponadpodstawowych prowadzonych przez Miasto Bydgoszcz.

- Dzięki nim w kilka chwil uczeń i rodzic może zobaczyć, jak wygląda codzienne życie w danej szkole, jakie kierunki kształcenia oferuje dana placówka oraz jakie pasje można tam rozwijać. Zobaczyć można również ofertę bydgoskich burs - informuje Urząd Miasta Bydgoszczy. ©

„Botanik” otwiera swoje drzwi dla zwiedzających

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Dziś zaczyna się nowy sezon w Ogrodzie Botanicznym UKW. Wiosna daje o sobie już znać i przyroda powoli budzi się do życia.

Ogród dla zwiedzających zostanie otwarty 1 kwietnia. Od poniedziałku do piątku czynny będzie w godz. 8-18, a w soboty i niedziele w godz. 10-18. Na terenie obiektu wejść będzie można od ul. Niemcewicza (wejście główne) lub od strony Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Tylko 5 i 6 kwietnia, czyli w Wielkanoc, bramy ogrodu zostaną zamknięte.

Przypomnijmy, że przerwa zimowa w Ogrodzie Botanicznym UKW trwała od listopada ubiegłego roku. - Kiedyś sezon wiosenno-letni zaczynaliśmy od maja, ale po rewitalizacji naszego ogrodu, która została zakończona w 2023 roku - za zgodą władz UKW - otwieramy go o miesiąc wcześniej, by udostępnić ogród szerszej grupie mieszkańców - mówi dr hab. Barbara Waldon-Rudzionek, prof. uczelni, pełnomocnik dziekana Wydziału Nauk Biologicznych ds. Ogródu Botanicznego Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Tymczasem w „Botaniku” przyroda budzi się do życia. W wiosennej odsłonie ogród prezentuje się pięknie.

- Kwitną już przylaszczki, sasanki, cebulice, forsycje, kalina wonna czy derenie. Nasza

polana krokusowa od kilku dni pokryta jest kwiatami - mówi dr hab. Barbara Waldon-Rudzionek. - Zachęcamy zatem od 1 kwietnia do odwiedzin naszego ogrodu. Można przyjść całymi rodzinami na spacer. Zapraszamy też studentów, by w przerwach między zajęciami zrelaksowali się w „Botaniku”, bo nie wszyscy wiedzą, że mogą tutaj wejść.

Kilka tygodni przed otwarciem to była czas intensywnych prac porządkowych. Uprzątnięto trawniki i gałęzie po zimie, która w tym roku trzymała wyjątkowo długo. - Obecnie trwa wymiana ogrodzenia od strony UKW. Zyskamy tu nową szerszą furtkę, co z pewnością jeszcze bardziej zachęci do odwiedzin w naszym ogrodzie - mówi dr hab. Barbara Waldon-Rudzionek. - Prace wykonywane są w ramach remontu parkingów na zlecenie UKW.

Jednocześnie gospodarze Ogródu Botanicznego UKW informują, że zdarzają się dewastacje i to zarówno na terenie ogrodu, jak i w jego otoczeniu.

- W czasie przerwy zimowej zniszczony został mural od strony ul. Niemcewicza, z kolei na murze ogrodzenia od strony Powstańców Wielkopolskich pojawiło się pseudograffiti - mówi dr hab. Barbara Waldon-Rudzionek. - Apelujemy do wszystkich, także do osób odwiedzających ogród, by dbać o to miejsce, bo to przecież nasze wspólne dobro.

©©

Bydgoszcz się wyludnia, ale co robi, gdy odłączy się Fordon?

Aleksander Ikoniczny
redakcja@polskapress.pl

Od kilku lat Bydgoszcz podejmuje starania o powiększenie terenów miasta o ościenną gminę, tymczasem problem ze spadającą co roku liczbą mieszkańców, może się pogłębić, gdyż Fordon zapowiada rozwód z miastem nad Brdą.

- To, co jeszcze wczoraj wydawało się jedynie szeptem w lokalnych kawiarniach Starego Fordonu, dziś stało się faktem. Oficjalnie zawiązała się Grupa Inicjatywna „Wolny Fordon” - mówi jeden z założycieli grupy, który na razie prosi o zachowanie anonimowości - Jedynym i ostatecznym celem jest całkowite odłączenie dzielnicy od Bydgoszczy i przywrócenie jej statusu samodzielnego miasta.

600 lat tradycji kontra 53 lata „okupacji”

Przypomnijmy: Fordon nie zawsze był częścią grodu nad Brdą. Przez wieki cieszył się statusem samodzielnego miasta, nadanym mu już w 1424 roku przez króla Władysława Jagiełłę. Dopiero tragiczna w skutkach dla lokalnych patriotów reforma administracyjna z 1 stycznia 1973 roku siłą włączyła to nadwiślańskie miasto w struktury Bydgoszczy.

- Mamy dość bycia sypialnią i peryferiami - mówi nam nasz



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Fordonowi niczego nie brakuje do wybicia się na niepodległość. Ma nawet swój Stary Rynek

informator, pragnący zachować anonimowość ze względu na trwające negocjacje. - Bydgoszcz czerpie z nas zyski, a my wciąż czekamy na inwestycje, które godne są miejsca o 600-letniej historii. Fordon ma swoją tożsamość, swój rynek i swoją dumę. Czas wrócić na mapę Polski jako osobny byt.

Dane są nieubłagane: Fordon to potęga

Zwolennicy separacji powołują się na twarde dane statystyczne. Fordon to obecnie największa dzielnica Bydgoszczy, zamieszkiwana przez ponad 70

Gdyby Fordon dziś stał się samodzielnym miastem, zajęłby szóste miejsce w województwie kujawsko-pomorskim pod względem populacji

tysięcy osób. Gdyby dziś stał się samodzielnym miastem, zająłby szóste miejsce w województwie kujawsko-pomorskim pod względem populacji, wyprzedzając takie ośrodki jak Inowrocław czy Ciechocinek.

Z powierzchni przekraczającą 30 kilometrów kwadratowych, Fordon dysponuje wystarczającym zapleczem, by utrzymać własną administrację. Plan zakłada utworzenie własnego urzędu miasta w zrewitalizowanym budynku dawnej synagogi oraz powołanie Straży Nadwiślańskiej, która pełniłaby obowiązki nie tylko straży miejskiej, ale zajęłaby się również patrolowaniem Wisły i jej brzegów.

Unijny fortel: Prawo do samostanowienia

Kluczem do sukcesu mają być... przepisy Unii Europejskiej. Informator „Wolnego

Fordonu” zdradza, że prawnicy grupy dotarli do mało znanej dyrektywy dotyczącej „historycznych mikro-jednostek terytorialnych”. Zakłada ona, że każda aglomeracja, która w przeszłości posiadała prawa miejskie przez co najmniej 500 lat i została wchłonięta wbrew woli mieszkańców wyrażonej w referendum (którego w 1973 roku oczywiście nie było), ma prawo do natychmiastowej secesji.

„Unijne fundusze na ‘Samodzielność+’ są już zarezerwowane. Wystarczy złożyć wniosek w Brukseli, omijając warszawskie i bydgoskie urzędy” - przekonuje nasz rozmówca.

Co dalej z Bydgoszczą?

Ratusz na razie milczy, choć nieoficjalnie mówi się o panice w wydziale finansów. Strata Fordonu oznaczałaby drastyczny spadek wpływów z podatków oraz... konieczność przemalowania autobusów i tramwajów linii 3, 5, 7, 10 i 11, które miałyby kursować jako „połączenia metropolitalne” (międzymiastowe).

Liderzy ruchu zapowiadają, że pierwsze rozmowy z przedstawicielami administracji rządowej przebiegły pomyślnie, a możliwość wykorzystania środków unijnych tylko wzmacnia szanse na usamodzielnienie się Fordonu. Do tematu wrócimy. ©©

Wkrótce zakończy się drugi etap przebudowy torowiska przy Toruńskiej

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Trwa modernizacja torowiska tramwajowego na ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy. Prace prowadzone są na odcinku od ul. Kazimierza Wielkiego do pętli Stomil. Zajrzeliśmy na plac budowy.

Modernizacja torowiska tramwajowego na ulicy Toruńskiej podzielona jest na trzy etapy. Inwestycja warta 131 mln zł ma zakończyć się pod koniec 2026 roku. Wykonawcą jest firma Trakcja. Roboty na pierwszym odcinku (od ronda Toruńskiego do ul. Spokojnej) realizowane były od listopada 2024 r. do kwietnia 2025 r. Drugi etap - od Kazimierza Wielkiego do Równiej - rozpoczął się w maju ub. roku. Prace związane z drugim etapem miały zakończyć się w pierwszym kwartale 2026 r. Zakres zadania obejmuje:

- przebudowę torowiska tramwajowego, łącznie z siecią trakcyjną, trzema wjazdami do zajezdni tramwajowej oraz układem drogowym;
- przebudowę peronów tramwajowych - będą dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami;
- budowę drogi rowerowej oraz chodnika po południowej stronie ulicy na odcinku od wysokości al. Kaczyńskiego do ul. Równiej;
- remont części jezdni.

- Jeśli chodzi o zamówienie podstawowe i odcinek ul. Toruńskiej od ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Równiej to zakończenie prac zostało przesunięte na czerwiec tego roku. Obecnie trwają prace przy torowisku na odcinku od ul. Kazimierza Wielkiego do pierwszego węzła wjazdowego do zajezdni, jak również na tym węźle oraz na odcinku torowiska od węzła do bramy zajezdni - informuje Katarzyna

Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

- Ponadto wykonawca realizuje roboty drogowe związane z budową jezdni, chodników i ścieżek rowerowych. Do wyko-

nania została również sieć trakcyjna - dodaje rzeczniczka.

Komunikacja zastępcza i objazd

W związku z pracami linia nr 6 od przystanku Toruńska/Filmowa skierowana jest trasą



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Prace w ramach drugiego etapu zakończą się za nieco ponad dwa miesiące

przez ul. Toruńską, Kazimierza Wielkiego i Fordońską do pętli Wyścigowa. Za tramwaj uruchomiono autobusową komunikację zastępczą (ZaT6) na trasie rondo Toruńskie - Toruńska - Kazimierza Wielkiego - Nowotoruńska - Kielecka - Toruńska - Hutnicza i Łęgnowo. Zmiany w komunikacji dotyczą także linii nr 31N i 36N. Szczegóły informacji o rozkładach znajdują się na stronie drogowców.

Zmiany związane z remontem torowiska dotyczą też części jezdni na ul. Toruńskiej. Od wjazdu do zajezdni MZK do wysokości posesji przy ul. Toruńskiej 280 (stacja benzynowa) jest ona całkowicie zamknięta. Objazdy wyznaczono ul. Kazimierza Wielkiego, Nowotoruńską i Kielecką.

Niskopodłogowce w całym mieście

Pod koniec ubiegłego roku rozpoczęły się roboty na trzecim

odcinku - od Równiej do pętli Stomil. Cała inwestycja ma zapewnić szybszy i bezpieczniejszy przejazd w tym rejonie Bydgoszczy. Po zakończeniu wszystkich prac trasa do Łęgnowa będzie obsługiwana przez nowoczesny tabor niskopodłogowy. Roboty mają zakończyć się jeszcze w tym roku.

- Na odcinku od ul. Równiej do pętli Stomil (rozszerzenie zamówienia) zostało rozebrane już całe torowisko wraz z siecią trakcyjną, a wykonawca rozpoczął prace związane z wykonywaniem dolnych warstw konstrukcyjnych pod torowisko. Trwa także usuwanie kolizji z infrastrukturą podziemną - przekazała nam Katarzyna Muszyńska.

Na realizację inwestycji miasto pozyskało dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 w wysokości 34,3 mln zł oraz z KPO w wysokości 48,04 mln zł. ©©

Taniej lejemy do baków na stacjach w naszym regonie

Karolina Rokitnicka, DZ
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Najtańszą benzynę Pb95 znaleźliśmy za 6,04 zł wczoraj na stacji w Bydgoszczy. Z kolei tańszy diesel - za 7,49 zł - był również w punktach w Bydgoszczy i Golubiu-Dobrzyniu.

- Wczoraj tankowałam minimalną ilość paliwa. Wiedziałam, że będą obniżki, więc poczekałam z tankowaniem pełnego baku, bo to kilkadziesiąt złotych oszczędności - mówiła nam we wtorek pani Katarzyna na stacji w Golubiu-Dobrzyniu.

W odpowiedzi na gwałtowne wzrosty cen, rząd wprowadził specjalny pakiet pod nazwą CPN („Ceny Paliwa Niżej”), który ma doprowadzić do wyraźnych obniżek na stacjach. Codziennie ustalane są stawki maksymalne za paliwo.

Według obwieszczenia z poniedziałku 30 marca - we wtorek 31 marca maksymalne ceny wynosiły: 7,60 zł za litr diesla, 6,16 zł za litr benzyny Pb95 oraz 6,76 zł za Pb98.

Sprawdziliśmy, jak wczoraj kształtowały się ceny benzyny i diesla w Kujawsko-Pomorskim.



FOT. JAKUB SOBCHYŃSKI

We wtorek w PawłóWKu PB95 kosztowała jak na większości stacji w regionie 6,16 zł, a diesel - 7,54 zł

Zdarzają się niższe ceny

Wiele stacji rzeczywiście stosuje najwyższe możliwe ceny, nie przekraczając maksymalnych stawek ogłoszonych przez ministra. Zdarza się jednak, że są niższe ceny.

I tak, np. w Radziejowie diesel kosztował 7,54 zł, a PB95 - 6,16 zł. Na stacji Shella przy ul. Wojska Polskiego

w Bydgoszczy życzone sobie identycznie: za PB 95 - 6,16 zł, za diesla - 7,54 zł. Z kolei we Włocławku na stacji przy ul. Polnej diesel kosztował 7,49 zł, a PB95 - 6,09 zł. Grudziądz, ul. Magazynowa: diesel 7,60 zł, a PB95 - 6,16 zł. W Ciechocinku PB95 kosztowała 6,12 zł, a diesel - 7,50 zł.

Na bydgoskich Wyżynach mieści się niesieciowa stacja

Trans Oil. Tam zwykle paliwo jest tańsze (i jak twierdzą kierowcy, wcale nie gorsze) i tak było wczoraj. Za PB 95 trzeba było zapłacić 6,04 zł, a za diesla 7,49 zł. Dobre ceny zanotowaliśmy również w Aleksandrowie Kujawskim - PB95 kosztowała 6,06 zł. Tu już od tygodnia paliwo to było po 6, 59 zł.

Ekspert podkreśla, że CPN to rozwiązanie tymczasowe. Jego skuteczność zależy od sytuacji na światowym rynku ropy i napięć geopolitycznych. Jeśli ceny ropy nadal będą wysokie, po zakończeniu programu paliwo może ponownie zdrożeć.

Na czym polega mechanizm CPN?

Mechanizm CPN opiera się głównie na zmniejszeniu obciążeń podatkowych oraz kontroli cen: ● obniżenie VAT z 23 do 8 proc., ● redukcja akcyzy do minimum dopuszczalnego w UE (ok. 28-29 gr/l), ● wprowadzenie maksymalnej ceny paliwa ustalonej przez państwo, ● kontrola rynku i kary za zawyżanie cen.

Dzięki tym zmianom ceny na stacjach mają spaść średnio o około 1,20 zł na litrze.

Ile zapłaci kierowcy po obniżkach? Szacunki wskazują, że benzyna Pb95 może spaść z ok.

7,1-7,4 zł do ok. 6,0-6,2 zł/l; a diesel może potanieć nawet z ok. 8,5 zł do ok. 7,3 zł/l. W praktyce oznacza to oszczędność rzędu 60-80 zł na jednym tankowaniu (przy baku 50 litrów). W połączeniu z promocjami koncernów paliwowych ceny mogą być jeszcze niższe - nawet około 5,5-5,6 zł za litr benzyny w krótkim okresie.

Starszy analityk rynku paliw Urszula Cieślak z Refleksu powiedziała PAP, że jej zdaniem, biorąc pod uwagę zagrożenie karą, wszyscy właściciele stacji powinni dostosować swoje ceny do tych maksymalnych.

- Zagrożenie karą do miliona złotych robi wrażenie i nikt nie będzie się narażał na taką karę - oceniła.

Zwróciła uwagę, że na niektórych stacjach zdarzają się przypadki, że ceny są niższe niż maksymalne.

- Widziałam na stacjach m.in. Orlenu, że ceny diesla są poniżej tego maksymalnego poziomu o ok. 5-6 groszy. Może to wynikać z tego, że dla oleju napędowego jest ustalona jedna cena maksymalna, a niektóre stacje oferują dwa rodzaje tego paliwa - podstawowe i premium. Dla nich teoretycznie obowiązuje jedna stawka tej maksymalnej

ceny i przez to te obniżki występują - dodała.

Jej zdaniem różnice między ceną maksymalną, ustaloną przez ministra energii, a tą na stacjach będą występowały, ale wyniosą najwyżej kilka, a nie kilkadziesiąt groszy na litrze. Cieślak zaznaczyła, że cena maksymalna będzie się zmieniać w zależności od tego, jak będą rosły lub spadały ceny paliw rynkowe.

- Właściciele stacji będą mieć w zbiornikach jakieś zapasy. Jeżeli ceny rynkowe będą spadały, a właściciel będzie miał droższe paliwo, to ceny na jego stacji będą utrzymywały się bliżej poziomów maksymalnych. Jeżeli ceny będą rosły, a właściciel będzie miał w zbiorniku tańsze paliwo, to ta jego cena detaliczna może zostać na niższym poziomie, niż wyznaczony przez ministra indeks - wyjaśniła.

To rozwiązanie tymczasowe

Obniżki nie są „za darmo”. Szacuje się, że koszt dla budżetu to ok. 1,6 mld zł miesięcznie, a w skali kwartału może to być nawet 5 mld zł. Aby częściowo pokryć te wydatki, rząd planuje wprowadzenie podatku od nadmiarowych zysków firm paliwowych. ©

Koniec poślizgu na budowie S10 na wysokości Torunia

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wojewoda dał zielone światło dla budowy fragmentu trasy ekspresowej S10 między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe. Powinien być gotowy w maju 2028 roku.

Trasa ekspresowa S10 powstaje na około 50-kilometrowym odcinku między stolicami województwa kujawsko-pomorskiego. Budowa S10 została podzielona na cztery fragmenty: Bydgoszcz Południe - Bydgoszcz Park Przemysłowy, Bydgoszcz Park Przemysłowy - Solec Kujawski, Solec Kujawski - Toruń Zachód oraz Toruń Zachód - Toruń Południe. Budowa trzech fragmentów trwa od około roku. Nie rozpoczęła się między Toruniem Zachód a Toruniem Południe. Wkrótce powinno się to zmienić.

Stanie się tak za sprawą wydanego w końcu Zezwolenia na Realizację Inwestycji Drogowej (ZRID) - czyli pozwolenia na budowę - dla fragmentu S10 Toruń Zachód - Toruń Południe. We wtorek wojewoda kujawsko-pomorski Michał Szybel przekazał go, w Urzędzie Miasta Torunia dyrektorowi oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajo-

wych i Autostrad w Bydgoszczy Sebastianowi Borowiakowi.

- Kamień spadł z serca, bo zakończyliśmy etap proceduralny i już wkrótce budowa odcinka S10 będzie trwała na całej jego długości. ZRID dla toruńskiego fragmentu S10 ma rygor natychmiastowej wykonalności - wyjaśnił wojewoda Michał Szybel.

ZRID został wydany ponad trzy lata po podpisaniu przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad umowy z wykonawcą toruńskiego fragmentu S10! Jest nim, po wygranej przetargu, konsorcjum firm Rubau i Poltores. Podpisana w styczniu 2023 roku przez nie i GDDKiA umowa jest warta 340 milionów złotych brutto.

Co powodem poślizgu?

Inwestycja między Bydgoszczą a Toruniem jest realizowana w systemie „zaprojektuj i zbuduj”. W przypadku toruńskiego fragmentu S10 założono w umowie, że wykonawca ma 15 miesięcy na prace projektowe, a siedem miesięcy potrwać procedury zmierzające do wydania ZRID-u. Przygotowania miały więc potrwać 22 miesiące. Trwały 38 miesięcy.

Co jest powodem tego poślizgu? Przede wszystkim - jak już

informowaliśmy w „Nowościach” - długo trwająca procedura związana z wydaniem ocen oddziaływania S10 na środowisko. Osobnej ocenie podlegał na przykład projekt wykonawczy S10.

- Trochę to trwało, ale mam poczucie, że osiągnęliśmy kompromis między dbałością o środowisko a dbałością o rozwój regionu i kraju w postaci budowy bardzo ważnej trasy. Wszystko musiało być tak przygotowane, by nie było przeszkód w realizacji inwestycji w postaci ewentualnych spraw sądowych - podkreślił wojewoda Szybel.

Wobec tego poślizgu oczywiście nierealny jest termin zakończenia budowy fragmentu „ekspresówki” między węzłami Toruń Zachód a Toruń Południe w marcu 2027 roku. Nowy to maj 2028 roku. Wtedy przejeżdżny powinien być cały odcinek S10 między Bydgoszczą a Toruniem. Najszybciej będzie gotowy fragment między Solcem a węzłem Toruń Zachód w kwietniu 2027 roku. W czerwcu 2027 roku - fragmenty bydgoski i Bydgoszcz-Solec. Tak zapowiedział dyrektor Borowiak z GDDKiA.

- Co do toruńskiego fragmentu, to w ciągu tygodnia



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Wojewoda Michał Szybel (z prawej) przekazał zezwolenie dyrektorowi GDDKiA w Bydgoszczy Sebastianowi Borowiakowi

przekazemy wykonawcy plac budowy. Już zaczął na niego zwozić kruszywo - mówił dyrektor Borowiak przy okazji odbioru ZRID-u.

12-kilometrowy fragment S10 będzie oczywiście południową obwodnicą Torunia. Jedną z jego jezdni istnieje od 20 lat. Teraz zostanie do niej dobudowana druga. Każda z jezdni będzie dwupasmowa.

Nowe węzły i łączniki

Z Toruniem fragment S10 będzie spięty przez nowe węzły: Toruń Podgórz i Toruń Czerniewice. Ten pierwszy - ulicą Drzymały. Miejski Zarząd Dróg przygotowuje to rozwiązanie. Do końca obecnego roku ma być gotowa dokumentacja i wydany ZRID dla tego przedsięwzięcia. Można spodziewać się, że w przyszłym roku rozpocznie się budowa drogowego spięcia węzła z Podgórzem. Na jego przebiegu, skrzyżowaniu ulic Drzymały i Andersa, nie powstanie rondo, jak planowano. Zostanie tu zamontowana sygnalizacja świetlna.

Węzeł Toruń Czerniewice zostanie z kolei spięty łącznikiem z ulicą Łódzką w Toruniu. Jego budowa to zadanie GDDKiA.

Co bardzo ważne, poprzez nowe węzły na S10 Toruń będzie miał w końcu sprawne połączenie z autostradą A1 na swoich południowych i południowo-wschodnich rogatek. S10 i A1 od lat „splatają” się w węźle Toruń Południe. Ten, przy okazji budowy „ekspresówki”, zostanie rozbudowany. Warto dodać, że jezdnie odcinka S10 między węzłami Toruń Czerniewice a Toruń Południe będą trzypasmowe.

Budowa kolejnych odcinków do 2033 roku

Budowa S10 nie kończy się na odcinku Bydgoszcz-Toruń. Trwa właśnie przetarg na wykonawcę inwestycji między Bydgoszczą a Wyrzyskiem, czyli zachodnią granicą województwa kujawsko-pomorskiego. Ten odcinek S10 także powstanie w formule „zaprojektuj i zbuduj”. Sama budowa jest planowana na lata 2028-2031.

Na południowy wschód od Torunia, między nim a Włocławkiem, S10 będzie miała wspólny przebieg z autostradą A1. Ta na tym fragmencie ma zostać poszerzona w latach 2020-2021. Obie jej jezdnie będą trzypasmowe. S10 spięta zostanie z obwodnicą Warszawy - od węzła Włocławek Północ na A1. Będzie biegła przez nowy most na Wiśle, gminy Wielgie i Tłuchowo. Rozpoczęły się już prace nad dokumentacją dla 40-kilometrowego odcinka między Włocławkiem a granicą województwa kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego. Jego budowa jest planowana na lata 2030-2033. Jednocześnie powinien powstawać 60-kilometrowy odcinek S10 na zachód od Warszawy. ©

„Teatr jest zwierciadłem”. Święto ludzi sceny na gali w Teatrze Kameralnym w Bydgoszczy

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Artyści teatralni, ale i działacze kultury i nauczyciele dostali wyróżnienia z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Gala odbyła się w Teatrze Kameralnym imienia Wandy Rucińskiej w Bydgoszczy.

Międzynarodowe święto teatru miało swoją odsłonę w Bydgoszczy. Z ludźmi sceny spotkała się Iwona Waszkiewicz, zastępczyni prezydenta miasta.

- Jest mi ogromnie miło, że mogę wspólnie z państwem świętować Międzynarodowy Dzień Teatru. Jesteśmy jako Miasto niezwykle dumni z sukcesów bydgoskich instytucji kultury, zarówno miejskich, jak i marszałkowskich - powiedziała Iwona Waszkiewicz podczas uroczystości, która odbyła się 27 marca na deskach Teatru Kameralnego im. Wandy Rucińskiej w Bydgoszczy. - Dziękuję dyrektorom instytucji, artystom i pracownikom za Wasz wkład w rozwój kulturalny Bydgoszczy, za to, że dostarczacie nam, widzkom i widzom, emocji i wzruszeń - dodała.

Międzynarodowy Dzień Teatru od 1961 roku

Nie zabrakło też słów kierowanych do grup teatralnych pozainstytucjonalnych, a także szkolnych, których - jak zaznaczała Iwona Waszkiewicz - „jest coraz więcej, rozwijają się i dobrze współpracują z instytucjami kultury”.

- Życzę wszystkim związanym z teatrem sukcesów i satysfakcji. Jestem przekonana, że kolejny Międzynarodowy Dzień Teatru świętować będą



Ludzie związani z działalnością teatralną w Bydgoszczy otrzymali wyróżnienia na gali

dziemy na scenie Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy.

Wiceprezydent miasta wspominała również o kolejnej inwestycji w życie teatralne w Bydgoszczy. Chodzi o zaadaptowanie budynku dawnego kasyna przy ul. Gdańskiej i Al. Mickiewicza, który będzie służył teatrom alternatywnym, ale i Teatrowi Polskiemu.

Warto zaznaczyć, że 27 marca jest wyjątkowym dniem dla ludzi związanych z kulturą, szczególnie z teatrem. Tego dnia obchodzony jest na świecie Międzynarodowy Dzień Teatru. Święto zostało ustanowione z inicjatywy Międzynarodowego Instytutu Teatralnego w 1961 roku dla upamięt-

nienia inauguracji w Paryżu w 1957 roku Teatru Narodów - festiwalu, na którym spotkały się zespoły z obu stron żelaznej kurtyny.

Podczas spotkania w Bydgoszczy wyróżnienia z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru otrzymali:

- Nikodem Bogdański - aktor Teatru Kameralnego im. Wandy Rucińskiej w Bydgoszczy;
- Iwona Silarska - aktorka Teatru Kameralnego im. Wandy Rucińskiej w Bydgoszczy;
- Jerzy Pożarowski - aktor Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy;
- Małgorzata Trofimiuk - aktorka Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki;

- Mirosław Woźniak - solista chóru, Opera Nova;
- Aliaksandr Uss - waltornista orkiestry, Opera Nova;
- Renata Rasmus-Sarnecka - nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 10 im. Jana Kochanowskiego z oddziałami Sportowymi w Bydgoszczy;
- Violetta Glińska - nauczycielka w Zespole Szkół nr 16 w Bydgoszczy;
- Michał Zdeb - aktor teatru alternatywnego, Stowarzyszenie Teatralne „Juvenkracja”;
- Olga Betańska - garderobiana Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy.

W tym roku z okazji Święta Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego przygo-

tował ogólnopolską kampanię społeczną, której celem jest pokazanie, że teatr ma wiele form i odpowiada na różne potrzeby odbiorców - od refleksji i wzruszenia, po wspólnotę przeżywania i rozrywkę. Głównym elementem ogólnopolskiej kampanii społecznej „Teatr. Sztuka bycia Tobą. W wielu aktach” jest spot promujący teatr jako przestrzeń emocji i spotkania.

Prawdziwi aktorzy kontra sztuczna inteligencja

Z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru wybitni twórcy przygotowują coroczne orędzie, odczytywane w teatrach i instytucjach na całym świecie. W tym roku światowe orędzie przygotował Willem Dafoe - aktor i twórca teatralny, dyrektor artystyczny sekcji teatralnej La Biennale di Venezia.

Mówił o wyzwaniach związanych z rozwojem technologii: - Wprawdzie zdarza mi się szukać informacji za pomocą sztucznej inteligencji. Nie można jednak nie zauważyć ryzyka, że związki między ludzkie zostaną zastąpione przez relacje z urządzeniami. W niektórych sytuacjach technologia jest przydatna - podkreślał Dafoe. - Problemem jest to, że w procesie komunikacji nie wiemy, kto znajduje się po drugiej stronie, co pogłębia kryzys prawdy i utratę poczucia rzeczywistości. Internet może stawiać pytania, ale bardzo rzadko wywołuje za-

Międzynarodowy Dzień Teatru upamiętnia festiwal z 1957 r. w Paryżu, na którym spotkały się zespoły z obu stron żelaznej kurtyny.

dziwienie, które potrafi wzbudzić teatr. Zadziwienie, którego podstawą są uwaga i zaangażowanie spontanicznie powstałej społeczności osób uczestniczących w cyklu działania i reakcji.

Przygotowanie polskiego orędzia Polski Ośrodek Międzynarodowego Instytutu Teatralnego ITI w tym roku powierzył Marcinowi Wierchowskiemu - reżyserowi i wykładowcy akademickiemu. Jego orędzie krytykuje „teatr wojny”, który ocenia, wskazuje winnych i pogłębia podziały zamiast prowadzić dialog.

- Świat, jaki znaliśmy, się wali. Podobno na polskich strzelnicach - również tych komercyjnych - tarczą jest teraz podobizna Putina - mówił Wierchowski. - Idziesz i strzelasz Putinowi, wybaczenie wulgaryzm, w ryj. Wcześniej - pod nieobecność Wielkiego Wroga - mógł to być Tusk albo Kaczyński. Wraz z lękiem wślizguje się w nas nienawiść. Zatruci nią, tracimy ciekawość. Nienawiść nie korzysta ze znaków zapytania - artykułuje się kropkami i wykrzyknikami, mówi: „Wiem i to mi wystarczy”, zabarwiając fragmenty naszego świata na czarno-biało, czyli barwy wojny. I kiedy ubieram w nie teatr (bo wiem, bo nie zadaję pytań, bo odmawiam podmiotowego głosu swoim przeciwnikom), to staje się on wówczas teatrem wojny.

- Jeżeli więc teatr jest zwierciadłem, to jest on zwierciadłem dwustronnym: ja wnoszę na scenę opowieść o pokręconym życiu, której zaplecze jest moje pokręcone życie; a ty siedzisz naprzeciwko mnie ze swoim pokręceniem - dodał.

©@

Rzymski amulet odnaleziony w Borach Tucholskich. Ślady szlaku bursztynowego?

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Rzymski amulet szczęścia i srebrne denary wydobyto z ziemi w okolicy miejscowości Osieczna w powiecie starogardzkim na Pomorzu. Kilkanaście przedmiotów sprzed niemal dwóch tysięcy lat wyszło na światło dzienne w Borach Tucholskich.

Skarby z czasów Cesarstwa Rzymskiego były zakopane kilkanaście centymetrów

pod ziemią. Ich odkrycia dokonali członkowie Międzywojewódzkiego Stowarzyszenia Detektorystyczno-Eksploracyjnego UNIA, którzy penetrowali tereny w okolicach Osiecznej w powiecie starogardzkim.

- Jednym z najciekawszych przedmiotów okazał się rzymski medalion z przedstawieniem fallusa. W starożytnym Rzymie taki motyw był bardzo popularnym symbolem ochronnym, znanym jako fascinum. Wierzono, że chroni przed „złym okiem”, przynosi

szczęście i zapewnia pomyślność właścicielowi. Tego typu amulety noszono przy pasie, na szyi albo przy elementach stroju - informuje Międzywojewódzkie Stowarzyszenie Detektorystyczno-Eksploracyjne UNIA.

W starożytnym Rzymie wierzono, że chroni przed „złym okiem”, przynosi szczęście i zapewnia pomyślność właścicielowi.

Dr hab. Anna Strobina z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Gdańskiego, cytowana przez Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, wyjaśniła, że amulet „to zawieszka apotropajczna, mająca odpędzać „złe spojrzenie” oraz przynosić szczęście, przedstawiona w kształcie fallusa, czyli fascinum.

Takie przedmioty noszono najczęściej przy pasie, na szyi albo przy elementach stroju. Wierzono, że chronią właściciela przed nieszczęściem. Jak podkreślają badacze, w staro-



Amulet znaleziony w Borach Tucholskich

żytności był to jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli ochronnych.

Jak zaznaczył Marcin Tymiański, rzecznik Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na portalu społecznościowym, amulety falliczne znajdowano wszędzie tam, gdzie byli obecni Rzymianie - m.in. w Bretanii, Galii czy Dacji. Można je oglądać m.in. w British Museum oraz w muzeach w Neapolu, Pompejach i Wiedniu.

Oprócz amuletu odkryto też srebrne denary i zapinki do szat. Być może są to ślady szlaku bursztynowego.

©@

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ELEKTROWNIA JĄDROWA

Pierwszy krok w stronę budowy

Prezes Polskich Elektrowni Jądrowych (PEJ) Marek Woszczyk poinformował we wtorek, że spółka złożyła wniosek do prezesa Państwowej Agencji Atomistyki (PAA) o zezwolenie na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w gminie Choczewo na Pomorzu.

- Zgodnie z deklaracjami, zresztą wielokrotnie przeze mnie osobiście, czy przez koleżanki i kolegów z zarządu podnoszonymi, dotrymujemy przyrzeczenia wobec nas samych złożonego i składamy

dzisiaj formalnie wniosek do Państwowej Agencji Atomistyki o wydanie zezwolenia na budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Choczewie - powiedział Woszczyk we wtorek na konferencji prasowej.

Pierwsza polska elektrownia jądrowa ma powstać w gminie Choczewo na Pomorzu.

Inwestorem i przyszłym operatorem jest spółka Polskie Elektrownie Jądrowe, należąca w całości do Skarbu Państwa, a wykonawcą - konsorcjum Westinghouse-Bechtel.

POGODA

Zima zaatakowała południe



FOT. GRZEGORZ MONOT

Cały obszar Tatrzańskiego Parku Narodowego został wczoraj po południu zamknięty dla ruchu turystycznego - poinformowały władze parku. Powodem są łamiące się pod ciężarem śniegu drzewa i gałęzie, które stwarzają zagrożenie dla osób przebywających w górach i znaczny stopień zagrożenia lawinowego.

TRAGEDIA

Wnuk usłyszał zarzuty zabójstwa

Prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie zabójstwa dwóch osób, do którego doszło w poniedziałek w Wołominie. Zatrzymano wnuka ofiar, który we wtorek w szpitalu usłyszy dwa zarzuty zabójstwa. Grozi mu nawet dożywocie.

W poniedziałek, w jednym z mieszkań w Wołominie, znaleziono ciała dwóch starszych osób. Na miejscu był też ranny,

młody mężczyzna, który trafił do szpitala. To wnuk ofiar.

- Prokurator wydał już postanowienie o przedstawieniu zarzutów i w szpitalu będą wykonywane czynności z podejrzanym mężczyzną. Usłyszy on dwa zarzuty zabójstwa - poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Karolina Staros.

PALIWA

- Jeśli chodzi o turystykę paliwową, to analizujemy to bardzo dokładnie (...). Gdy będziemy wiedzieli, że turystyka zaburza podaż na stacjach i takie informacje otrzymamy ze strony Orłenu, Ministerstwa Aktywów Państwowych, to nie wykluczamy decyzji o ograniczeniu w zakresie sprzedaży paliw dla obcokrajowców - albo terytorialnego, albo na terenie całego państwa - powiedział minister energii Miłosz Motyka.

„

Egzamin na prawo jazdy musi nadążać za rzeczywistością, od nowych technologii po zmieniające się zachowania i przepisy

Marcin Ślęzak szef Instytutu Transportu Samochodowego

Patriot z Polski trafi na Bliski Wschód? MON zaprzecza

Adam Kielar
Warszawa

Nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie służą do ochrony polskiego nieba i wschodniej flanki NATO; nic w tej kwestii się nie zmienia i nigdzie nie planujemy ich przemieszczać - oświadczył wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

O sprawie napisał dziennik „Rzeczpospolita”. Według doniesień gazety, w czasie nieoficjalnych rozmów polsko-amerykańskich, Waszyngton miał zasugerować przeniesienie jednej z rozmieszczonych w Polsce baterii systemu Patriot na Bliski Wschód.

Wszystko w związku z odwetowymi uderzeniami Iranu, który odpowiada ostrzałem na amerykańsko-izraelskie naloły.

W Polsce znajdują się dwie baterie systemu Patriot, razem liczące 16 wyrzutni. Zostały dostarczone do Polski trafiły do 3. Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej w Sochaczewie (woj. mazowieckie) i w grudniu 2025 r. ogłoszono ich pełną gotowość operacyjną.

W latach 2027-2029 do Polski trafić ma kolejnych 48 wyrzutni Patriot, czyli następne 6 baterii. Poza jednostką w Sochaczewie mają one wejść na wyposażenie dywizjonów obrony powietrznej w Bytomiu, Gdyni oraz Skwierzynie w woj. lubuskim



FOT. MARCIN OBARA

Władysław Kosiniak-Kamysz: Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem

A to jeszcze nie wszystko. Według informacji „Rz”, USA sondowały także możliwość przekazania Amerykanom pocisków PAC-3 MSE, które trafiły już do Wojska Polskiego.

Firma Lockheed Martin w 2025 roku wyprodukowała ok. 600 takich pocisków, a tylko przez pierwsze 16 dni wojny z Iranem, amerykańska armia zużyła ich ponad 1,5 tysiąca. Oznacza to, że odtworzenie tego, co wystrzelono w tak krótkim czasie, zajmie Amerykanom dwa lata, a konflikt trwa.

Oficjalnie, MON dementuje doniesienia o naciskach ze strony Stanów Zjednoczonych.

- W żaden sposób Amerykanie nie naciskają w tych sprawach - powiedział „Rzeczpospolitej” Janusz Sejmej, rzecznik resortu.

Zaprzeczył temu także płk Grzegorz Polak, rzecznik Agencji Uzbrojenia. Głos zabrał również minister obrony narodowej, Władysław Kosiniak-Kamysz.

„Nasze baterie Patriot i ich uzbrojenie służą do ochrony polskiego nieba i wschodniej flanki NATO. Nic w tej kwestii

się nie zmienia i nigdzie nie planujemy ich przemieszczać! Nasi sojusznicy dobrze wiedzą i rozumieją, jak ważne mamy tu zadania. Bezpieczeństwo Polski jest absolutnym priorytetem” - napisał wicepremier na X.

Również wiceszef MON Cezary Tomczyk napisał, że „polskie Patrioty zostają w Polsce, mają swoje zadanie w kraju - to obrona Polski i wschodniej flanki NATO”.

W połowie marca premier Donald Tusk wykluczył udział polskich wojsk w konflikcie na Bliskim Wschodzie.

- Polska nie wyśle swoich wojsk do Iranu. Ten konflikt nie dotyczy bezpośrednio naszego bezpieczeństwa. Mamy inne zadania w ramach NATO. Dotyczy to zarówno naszych sił lądowych, powietrznych jak i morskich - mówił szef rządu.

Poza Patriotami, istotnym elementem obrony Polski jest baza w Redzikowie k. Słupska (woj. pomorskie), która osiągnęła status operacyjny 15 grudnia 2023 r. Podstawą prawną bazy stanowi umowa zawarta pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską jako teren zamknięty na terytorium Polski.

Baza zapewnia bezpieczeństwo państw NATO, UE, w tym Polski, przed zagrożeniami ataku rakietami balistycznymi z powietrza. Decyzją szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego baza została włączona w NATO-wską tarczę antyrakietową. PAP

Sztuczna inteligencja tematem posiedzenia rządu. Tusk: Polska musi być przyjazna dla nowych technologii

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Polska musi być państwem najbardziej przyjaznym dla nowych technologii, w tym sztucznej inteligencji; równocześnie należy wyprzedzać czas, tak, aby chronić ludzi przed jej negatywnymi konsekwencjami - powiedział Donald Tusk.

Wczoraj po godz. 12 rząd rozpoczął posiedzenie, którego jed-

nym z punktów jest projekt ustawy o systemach sztucznej inteligencji. Powołany ma zostać organ nadzoru rynku AI, czyli Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Zgodnie z projektowanymi przepisami do komisji będzie można m.in. składać indywidualne skargi na działanie systemów AI. Zadaniem Komisji będzie również prowadzenie kontroli, które mają sprawdzić, czy technologie oparte na sztucznej inteligencji spełniają wymogi

polskich i europejskich przepisów. Przed rozpoczęciem posiedzenia rząd premier powiedział, że projekt ma na celu ochronę obywateli przed negatywnymi konsekwencjami stosowania sztucznej inteligencji oraz „złymi zamiarami” ludzi, który jej używają. - To niestety już nie jest lęk abstrakcyjny. Widać wyraźnie wszędzie na świecie, że sztuczna inteligencja może być wykorzystywana dla dobrych celów, ale może być także wykorzystywana prze-

ciwko człowiekowi, jego dobru imieniu, jego własności intelektualnej, itd. - ocenił.

Tusk podkreślił, że Polska jest jednym z pierwszych europejskich krajów, które przygotowały tego typu regulację.

Zaznaczył ponadto, że intencją proponowanych zmian jest, aby zmiany chroniące ludzi przed negatywnymi konsekwencjami stosowania sztucznej inteligencji nie utrudniały równocześnie rozwoju tego sektora. PAP

Potężny wybuch w hotelu w hiszpańskim kurorcie. To cud, że nikt nie zginął

Kazimierz Sikorski
Hiszpania

Część piątego piętra czterogwiazdkowego hotelu Olas w Almunecar, w hiszpańskiej Grenadzie, została poważnie uszkodzona w wyniku eksplozji. Policja nazwała „cudem”, że nikt nie zginął.

Do wybuchu w hotelu, który był zapełniony w 60%, a wraz z nadejściem przerwy wielkocennej zaczęli przybywać kolejni goście, doszło, gdy pracownicy firmy energetycznej uzupełniali zbiorniki paliwa do kotła na tarasie.

Płomienie szybko ogarnęły górne piętro, a kłęb dymu był widoczny z odległości kilku kilometrów. Ratownicy pomogli personelowi hotelu w ewaku-

acji wczasowiczów, gdy strażacy walczyli z pożarem.

Nikt nie zginął, jedna osoba została ranna - to kierowca ciężarówki z propanem. Napelniał on gazem bojler w pralni na piątym piętrze, doznał urazu głowy i został natychmiast przewieziony do szpitala w pobliskim mieście Motril.

Ewakuowano 44 gości. Część piątego piętra hotelu jest poważnie uszkodzona.

Obszar najbardziej dotknięty pożarem był wtedy pusty, co zapobiegło tragedii. Eksplozja spowodowała runięcie części dachu na ulicę, ale nie doszło do wypadków. Szkody dotyczyły głównie mienia.

Miejscowe władze podjęły dochodzenie w sprawie tego groźnego incydentu.

PAP



Mówi się o cudzie, że nikt nie zginął podczas pożaru w hiszpańskim mieście Almunecar

4. rocznica zbrodni w Buczy. Europa nie zapomniała

Oprac. Karolina Wrońska
Ukraina

Wczoraj szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas i ministrowie spraw zagranicznych krajów unijnych, w tym z Polski Radosław Sikorski, odwiedzili Buczę w czwartą rocznicę rosyjskiej zbrodni.

Jak poinformował korespondent Interfax-Ukraina, ministrowie złożyli znicze pod pomnikiem ofiar zbrodni w Buczy i oddali hołd pamięci Ukraińców, brutalnie zamordowanych w tym miejscu cztery lata temu. Odwiedzili też cerkiew, w której znajduje się wystawa zdjęć i filmów dokumentujących rosyjskie okrucieństwa w Buczy.

Kallas podkreśliła, że Europa nie pozwoli, by Ukraina zniknęła z pola zainteresowania społeczności międzynarodowej w obliczu wojny na Bliskim Wschodzie. Zaznaczyła, że osiągnięcie sprawiedliwego i trwałego pokoju nie jest możliwe bez pociągnięcia Rosji do odpowiedzialności za popełnione zbrodnie.

Szefowa dyplomacji UE podkreśliła, że Ukraina jest częścią Europy, dlatego Europa „również pragnie, aby wojna zakończyła się sprawiedliwym i trwałym pokojem”. Przypomniała, że zbrodnie wojenne popełnione przez Rosję „niestety nie są odosobnionymi przypadkami”.

„To scenariusz, który Rosja stosuje wszędzie tam, gdzie



Ministrowie złożyli znicze pod pomnikiem ofiar zbrodni w Buczy i oddali hołd pamięci Ukraińców, brutalnie zamordowanych w tym miejscu cztery lata temu

okupuje terytorium, i o tym musimy pamiętać. Dlatego głównym celem naszej dzisiejszej wizyty z ministrami spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej jest zapewnienie odpowiedzialności. Bez odpowiedzialności, jeśli te zbrodnie pozostaną bezkarne, nie ma możliwości osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju” - wyjaśniła Kallas.

Według Andrieja Sybihi, ministra spraw zagranicznych Ukrainy, obecna linia frontu na Ukrainie stanowi również granicę prawa międzynarodowego i wartości wspólnych z Eu-

ropą. „Być może jak w żadnym innym mieście, właśnie w Buczy odczuwa się, że przyszłość Europy, bezpieczeństwo Europy rozstrzyga się właśnie tutaj, na Ukrainie” - powiedział Sybiha.

Minister podkreślił również znaczenie pociągnięcia agresora

Okupacja Buczy trwała 33 dni. W mieście i okolicach siły rosyjskie zabiły w tym czasie ponad 400 cywilów, w tym 37 dzieci

do odpowiedzialności dla osiągnięcia sprawiedliwego pokoju. „Pociągnięcie agresora do odpowiedzialności jest nieodłączną częścią trwałego, godnego i sprawiedliwego pokoju” - oznajmił.

Siły rosyjskie wkroczyły do Buczy, miejscowości położonej na północno-zachodnich przedmieściach Kijowa, na początku marca 2022 r. Po wyzwoleniu miasteczka przez wojska ukraińskie na jaw wyszły zbrodnie, których dopuścili się tam rosyjscy żołnierze na mieszkańcach.

PAP

Skradziony obraz van Gogha wrócił do muzeum

Oprac. Alina Mazurska
Holandia

Obraz Vincenta van Gogha „Wiosenny ogród”, skradziony w 2020 r. z muzeum Singer Laren, po odzyskaniu i trwającej rok konserwacji wrócił do Groninger Museum. Od wczoraj można go oglądać.

Dzieło „Lentetuin, de pastorie-tuin te Nuenen in het voorjaar” („Wiosenny ogród, ogród plebanii w Nuenen wiosną”) zostało skradzione 30 marca 2020 roku z muzeum Singer Laren, które prezentowało je czasowo po wypożyczeniu z Groninger Museum. Do kradzieży doszło w dniu urodzin Vincenta van Gogha. Sprawa odbiła się szerokim echem w Holandii i poza jej granicami, ponieważ chodziło o jedno z najbardziej rozpoznawalnych dzieł pozostających

w kolekcji muzealnej. Po odzyskaniu obrazu okazało się, że dzieło zostało uszkodzone. Początkowo muzeum pokazywało je w tym stanie, aby uświadomić zwiedzającym skutki kradzieży i sposób, w jaki przestępstwo wpływa na stan zabytków. Następnie rozpoczęto trwającą około roku konserwację.

W sprawie kradzieży skazany został 59-letni Nils M. z Baarn. Według informacji podawanych przez holenderskie media mężczyzna podczas tego samego przestępstwa ukradł również inne dzieło malarskie. Sąd wymierzył mu karę ośmiu lat pozbawienia wolności.

Powrót „Wiosennego ogrodu” na ekspozycję kończy jeden z najgłośniejszych w ostatnich latach przypadków kradzieży dzieł sztuki w Holandii.

PAP

Niespokojnie w całej Zatoce. USA zaatakowały skład amunicji w irańskim Isfahanie

Oprac. Alina Mazurska
Iran

Armia USA przeprowadziła w nocy z poniedziałku na wtorek atak na skład amunicji w irańskim Isfahanie - podał dziennik „Wall Street Journal”. Jednocześnie Arabia Saudyjska i ZEA przechwyciły irańskie rakiet.

Według dziennika, który powołuje się na anonimowego amerykańskiego urzędnika, wojsko wykorzystało w nocy „dużą liczbę” wążących po około 900 kg bomb przeciwbunkrowych do zniszczenia arsenału. Prezydent USA Donald Trump zamieścił na platformie Truth Social trzydziestojednosekundowe nagranie, na którym widać potężne eksplozje. Osobno telewizja CNN potwierdziła



Kłęby dymu widać było z daleka

wybuchy w pobliżu meczetu Mosalla. Ich długość i intensywność (tzw. wtórne eksplozje) sugerują, że uderzenie skutecznie zdetonowało składowaną tam amunicję.

Irańskie media doniosły także o wybuchach w wielu

częściach Teheranu i przerwach w dostawach prądu. Niedługo wcześniej izraelska armia wezwała mieszkańców dzielnicy mieszkalnej w stolicy Iranu do pozostania w schronach w oczekiwaniu na atak wymierzony w „infrastrukturę wojskową”.

Rzecznik irańskiego MSZ Esmail Bagei stanowczo odrzucił twierdzenia o prowadzonych rozmowach dyplomatycznych. - Nie prowadziliśmy żadnych negocjacji z Ameryką w ciągu tych trzydziestu jeden dni - przekazał w oświadczeniu, dodając, że amerykańskie propozycje dotarły do jego kraju jedynie przez wyznaczonych pośredników.

W odpowiedzi na trwające od ponad miesiąc uderzenia Izraela i USA władze w Teheranie zatwierdziły plan wprowadzenia opłat za przepływ przez

Cieśninę Ormuz oraz zakazu wstępu dla statków z państw nakładających sankcje. Od początku konfliktu ruch na tym szlaku, przez który w normalnych warunkach przepływa około 20 proc. światowego wolumenu ropy, spadł o 95 proc.

„Izraelska armia zidentyfikowała pociski wystrzelone z Iranu w kierunku terytorium Izraela. Systemy obronne są w akcji, aby przechwycić to zagrożenie” - informowała armia na Telegramie, a kilka minut później odwołała alarm. Według AFP nad Jerozolimą w ciągu nocy słychać było ok. 10 eksplozji. Izraelskie wojsko przekazało, że podczas walk w południowym Libanie zginęło czterech żołnierzy, a dwóch zostało rannych.

Niespokojnie było również w innych państwach regionu.

PAP

W NUMERZE:

Za ten zabieg płacisz nawet 600 zł. Na NFZ zrobisz go za darmo

Usuwanie kamienia nazębnego, czyli skaling, to zabieg wykonywany w gabinecie dentystycznym, który ma

na celu wyczyszczenie zębów z zalegającej na ich powierzchni płytki nazębnej. Płytką nazębną to zmineralizowany osad, nazywany też kamieniem nazębnym, w którego skład wchodzi resztki pokarmów, ślina, śluz, komórki nabłonka oraz bakterie.

ZA TYDZIEŃ:

- Czy gorzka czekolada jest zdrowa i pomaga się odchudzać?
- Które sanatorium wybrać na turnus finansowany z NFZ? Ranking najlepszych sanatoriów



FOT. FREEPIK

Autyzm u kobiet i dziewcząt – objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum

Gabriela Fedyk
redakcja@stronazdrowia.pl

Spektrum autyzmu u dziewcząt i kobiet często bywa niewidoczne, przez co diagnoza jest opóźniona lub błędna. Objawy mogą wyglądać inaczej niż u mężczyzn – kobiety często maskują trudności.

O tym, jak rozpoznać autyzm u kobiet, jakie są różnice w diagnozie i codziennym funkcjonowaniu, mówią psychiatra Konrad Jurczakowski i psycholożka Sylwia M. Bartczak. Oto co warto wiedzieć.

Jak objawia się spektrum autyzmu u dziewczynek?

Spektrum autyzmu u dziewcząt i chłopców może przejawiać się w różny sposób. Wynika to zarówno z różnic biologicznych, jak i społecznych oczekiwań wobec płci.

- Chłopcy często wykazują bardziej wyraziste objawy, takie jak agresja, nadpobudliwość czy trudności w komunikacji werbalnej, które są łatwiejsze do zauważenia i zdiagnozowania – mówi Sylwia M. Bartczak, psycholożka z Centrum Medycznego Enel-Med. - U dziewcząt spektrum autyzmu może objawiać się subtelniej – mogą one lepiej maskować swoje trudności, np. przez naśladowanie zachowań rówieśniczych czy stwarzanie pozorów normatywności w zakresie interakcji społecznych. Z tego powodu diagnoza u dziewcząt jest często późniejsza lub nieprecyzyjna.

Jak mówi Konrad Jurczakowski, lekarz psychiatrii z Poradni Zdrowia Psychicznego Harmonia Grupy LUX MED, dziewczynki zazwyczaj lepiej dopasowują się do otoczenia.

- Często uczą się przez obserwację, jak prowadzić rozmowę, utrzymywać kontakt wzrokowy czy odczytywać emocje innych. Potrafią „wtopić się” w grupę, choć kosztuje je to dużo energii i wysiłku – wyjaśnia psychiatra.

Jak podkreśla ekspert, zamiast wycofania dziewczynki mogą być nadmiernie grzeczne lub próbować zyskać akceptację,



Eksperti podkreślają, że diagnoza autyzmu u kobiet bywa wyzwaniem

nawet jeśli czują się inne. Lekarz zwraca też uwagę na ich zainteresowania – również bywają bardzo intensywne, ale częściej mieszczą się w społecznie akceptowanych ramach. Mogą to być np. konie, mitologia, postacie z literatury czy seriali. Pojawia się tu też silna potrzeba rutyny, przewidywalności, perfekcyjnego wykonywania zadań.

- Coraz lepsze zrozumienie tych różnic pozwala skuteczniej i wcześniej rozpoznawać spektrum autyzmu także u dziewcząt, których objawy wcześniej mogły pozostawać niezauważone – zaznacza Konrad Jurczakowski.

Jak rozpoznać autyzm u kobiet?

Eksperti podkreślają, że diagnoza autyzmu u kobiet bywa wyzwaniem. Spowodowane jest to m.in. subtelniejszymi objawami oraz różnicami

w sposobie manifestowania trudności w porównaniu do chłopców.

- Kobiety mogą stosować strategie maskowania, czyli mimikować zachowania społeczne, co sprawia, że objawy stają się mniej widoczne, szczególnie w młodszych latach życia. Dlatego diagnoza często pojawia się dopiero w dorosłym wieku, kiedy trudności życiowe, takie jak stres związany z pracą czy relacjami międzyludzkimi, stają się bardziej widoczne – tłumaczy psycholożka Sylwia M. Bartczak.

Objawy spektrum autyzmu u kobiet i dziewcząt mogą być trudne do wykrycia, bo pacjentki często maskują trudności

Psychiatra Konrad Jurczakowski wyjaśnia, na czym polega proces diagnostyczny.

- Opiera się on głównie na dokładnym wywiadzie klinicznym, który obejmuje ocenę przebiegu rozwoju psychoruchowego, styl funkcjonowania w dzieciństwie, relacje społeczne, zainteresowania, reakcje emocjonalne i sensoryczne. Równie ważne jest badanie psychiatryczne, oceniające obecne trudności i zgodność objawów z kryteriami diagnostycznymi aktualnych klasyfikacji psychiatrycznych, oraz ocena psychologiczna, często z użyciem testów przesiewowych oraz narzędzi diagnostycznych, np. test ADOS-2 – mówi lekarz.

Jak dodaje, zgodnie z aktualnymi rekomendacjami (m.in. NICE), rozpoznanie powinno opierać się na wielu źródłach informacji i być stawiane przez doświadczony zespół specjalistów,

z uwzględnieniem specyfiki prezentacji objawów u kobiet.

Psychiatra podkreśla, że kobiety w spektrum potrafią „maskować” trudności, ucząc się społecznych schematów i dopasowywania do oczekiwań otoczenia.

- W codziennym funkcjonowaniu wygląda to na „radzenie sobie”, ale bywa okupione ogromnym wysiłkiem psychicznym i fizycznym. Dlatego tak istotne jest indywidualne, uważne podejście diagnostyczne.

Jak rozpoznać autyzm u dorosłej kobiety?

Zdiagnozowanie spektrum autyzmu u dorosłych kobiet może być trudne. Jakże są objawy autyzmu u dorosłych kobiet?

- Diagnoza u dorosłych może być bardziej złożona, bo z biegiem lat wiele osób w spektrum

wykształca skuteczne strategie przystosowawcze – tłumaczy psychiatra Konrad Jurczakowski.

Kobiety przez lata obserwacji i naśladowań potrafią wypracować zdolności społeczne. Ich interakcje mogą opierać się na zapamiętanych „skryptach” rozmowy. Jednak ma to swoje konsekwencje.

- Wysiłek wkładany w dopasowanie się do otoczenia często prowadzi do wewnętrznego przeciążenia, objawiającego się zmęczeniem, lękiem lub poczuciem wyczerpania po kontaktach społecznych – mówi lekarz.

Psycholożka Sylwia M. Bartczak dodaje, że w przeciwieństwie do dzieci, które często przeżywają trudności w szkole, dorośli nauczyli się funkcjonować w społeczeństwie. Może to prowadzić do pomyłek diagnostycznych.

Ciąg dalszy na str. 11

FOT. FREEPIK / K. JURCZAKOWSKI / S.M. BARTCZAK

Za ten zabieg płacisz nawet 600 zł. Na NFZ zrobisz go za darmo. Każdy może z niego skorzystać

Ingrid Hintz-Nowosad
Ingrid.Hintz@polskapress.pl

Zamiast płacić nawet 600 zł w prywatnym gabinecie, możesz zrobić go za darmo na NFZ. Ten podstawowy zabieg wykonasz raz w roku na fundusz.

Usuwanie kamienia nazębnego, czyli skaling to zabieg wykonywany w gabinecie dentystycznym, który ma na celu wyczyszczenie zębów z zalegającej na ich powierzchni płytki nazębnej. Płytkę nazębną to zmineralizowany osad nazywany też kamieniem nazębnym, w którego skład wchodzi resztki pokarmów, ślina, śluz, komórki nabłonka oraz bakterie.

Szczoteczka i nić dentystryczna, nawet prawidłowo i często stosowane, nie wystarczą, aby usunąć kamień nazębny. Skaling usuwa twarde złoże za pomocą ultradźwiękowego skalera i narzędzi ręcznych, takich jak kirety, curetki czy haki. Zalecany jest w przypadku obecności kamienia nazębnego, zapalenia dziąseł, paradontozy.

Mechaniczne usuwanie kamienia odbywa się za pomocą specjalistycznych narzędzi, takich jak skalery ultradźwiękowe lub narzędzia ręczne.

Istnieją dwa rodzaje kamienia nazębnego:

- naddziąsłowy, który tworzy się powyżej brzegu dziąsła,
- poddziąsłowy, który powstaje w kieszonkach dziąsłowych.

Oba rodzaje są niebezpieczne dla zdrowia, ponieważ mogą prowadzić do rozwoju chorób przyzębia i w efekcie nawet do utraty zębów. Przyczyniają się one także do rozwoju stanu za-



Za darmo na NFZ możesz wykonać raz w roku usunięcie kamienia nazębnego

palnego, który z kolei może doprowadzić do miażdżycy, nadciśnienia, cukrzycy, uszkodzenia nerek, zaburzeń pracy serca, a nawet śmierci.

- Zalecam regularną kontrolę, a u osób ze skłonnością do odkładania kamienia nazębnego nawet raz na 3 miesiące. Jest to ważne ze względu na to, że kamień nazębny ma negatywny wpływ na tkanki otaczające ząb. Kamień poddziąsłowy wnika w przestrzeń między dziąsłem a korzeniem zęba, doprowadzając do powstania stanu zapalnego, a w efekcie do miejscowego zaniku kości, co prowadzi do rozchwiania zębów - podkreśla lekarz dentysta Aleksandra Nowicka z przychodni uMedyka w Radzyminie.

Wiele osób myli skaling z piaskowaniem zębów. Czym więc się różni piaskowanie od usuwania kamienia? Skaling i piaskowanie to dwa różne zabiegi. Skaling jest zabiegiem bardziej inwazyjnym od piaskowania. Skaling koncentruje się na usuwaniu twardego kamienia nazębnego i ma na celu poprawę zdrowia dziąseł, podczas gdy piaskowanie skupia się na usuwaniu osadów i przebarwień, poprawiając estetykę zębów.

Piaskowanie to usuwanie osadów i przebarwień z powierzchni zębów za pomocą piasku stomatologicznego, który jest nakładany na zęby pod ciśnieniem wody. W ten sposób zęby są polerowane i zostaje z nich usunięty osad powstały na skutek spożywania kawy, herbaty czy palenia tytoniu. Cze-

sto oba te zabiegi są wykonywane razem, aby osiągnąć optymalny efekt higienizacji jamy ustnej.

Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje skaling wraz z instruktażem higieny jamy ustnej raz w roku dla wszystkich osób objętych ubezpieczeniem społecznym. Natomiast piaskowanie nie jest refundowane i trzeba za nie zapłacić z własnej kieszeni.

Natomiast skaling bezpłatnie 2 razy w roku, czyli co 6 miesięcy mogą wykonać kobiety w ciąży i płożu. Pamiętaj, że w ramach NFZ za darmo możesz też wykonać 3 razy w roku przegląd jamy ustnej.

Jak skorzystać z bezpłatnego usuwania kamienia nazębnego na NFZ?

Aby skorzystać z bezpłatnego usuwania kamienia nazębnego (skalingu) na NFZ, skorzystaj z naszych wskazówek, które pomogą ci krok po kroku wykonać ten zabieg:

- Znajdź stomatologa z umową z NFZ - skorzystaj z wyszukiwarki placówek NFZ dostępnej na stronie internetowej funduszu. Możesz również zapytać w lokalnym oddziale NFZ o listę stomatologów, którzy mają podpisaną umowę z funduszem.
- Umów się na wizytę - skontaktuj się z wybranym gabinetem stomatologicznym i umów się na wizytę. Do stomatologa nie potrzebujesz skierowania.
- Przygotuj się do wizyty - zabierz ze sobą dokument potwier-

dzający tożsamość (np. dowód osobisty). Weź też ze sobą dokumentację medyczną, jeśli posiadasz.

- Zabieg skalingu - podczas wizyty stomatolog zrobi przegląd jamy ustnej i oceni stan uzębienia. Jeśli stwierdzi obecność kamienia nazębnego, wykona zabieg skalingu. Zabieg może wykonać stomatolog lub higienistka stomatologiczna. Nie powinien on być bolesny, możesz jednak odczuwać dyskomfort. W przypadku odczuwania bólu, szczególnie przy czyszczeniu kamienia poddziąsłowego, możesz poprosić o znieczulenie miejscowe. Pamiętaj, że wszystkie rodzaje znieczulenia stosowane przez stomatologów, którzy mają podpisaną umowę z NFZ, są bezpłatne. Dotyczy to zarówno znieczulenia nasiękowego, jak i przewodowego.

Skaling możesz też wykonywać częściej niż raz w roku, ale wtedy musisz już za niego zapłacić. W prywatnym gabinecie za skaling naddziąsłowy zapłacisz od 100 do 300 złotych.

Natomiast skaling poddziąsłowy zwykle jest droższy, ponieważ jest bardziej skomplikowany i jego cena waha się od 200 do nawet 600 złotych, jeśli chcesz go wykonać w pakiecie razem z piaskowaniem, polerowaniem i fluoryzacją zębów. Zabiegi te są zalecane po skalingu, ponieważ wzmacniają efekty zabiegu, usuwają osady i wygładzają ich powierzchnię, co zabezpiecza zęby przed ponownym nadmiernym odkładaniem się płytki nazębnej.

Autyzm u kobiet i dziewcząt - subtelne objawy, trudności z diagnozą i życie w spektrum

Ciąg dalszy ze str. 10

- W przypadku kobiet diagnoza może zostać opóźniona, gdyż objawy są subtelniejsze i mogą zostać pomyłone z problemami emocjonalnymi, lękowymi lub depresyjnymi - dodaje ekspertka.

Konrad Jurczakowski podkreśla, że coraz więcej kobiet samodzielnie zgłasza się do diagnozy, mając świadomość, że ich sposób odczuwania i funkcjonowania nie mieści się w typowych ramach.

- Coraz większa dostępność specjalistów rozumiejących kobiety profil spektrum ułatwia postawienie trafnej diagnozy i znalezienie odpowiedniego wsparcia - mówi lekarz.

Jak zachowuje się kobieta z autyzmem? Trudności w byciu kobietą w spektrum

Sylvia M. Bartczak podkreśla, że dziewczęta i kobiety w spektrum autyzmu borykają się z wieloma wyzwaniami, które są specyficzne dla ich płci.

- Przede wszystkim są narażone na duży stres związany z normami społecznymi, które oczekują od nich określonych ról i zachowań. Kobiety mogą mieć trudności w utrzymywaniu bliskich relacji, ponieważ ich zachowania społecznego wycofania mogą być niezrozumiane przez innych - wyjaśnia ekspertka.

Wiele z nich często boryka się z problemami emocjonalnymi, takimi jak lęk i depresja, które mogą wynikać z długotrwałego napięcia związanego z próbą dopasowania się do społecznych oczekiwań. Życie codzienne mogą utrudniać też trudności w komunikacji, nadwrażliwość na bodźce i zmniejszona zdolność do rozumienia niuansów emocjonalnych.

Lepsze funkcjonowanie, czyli jak dziewczęta i kobiety w spektrum mogą sobie pomóc na co dzień

Eksperti zwracają uwagę, że istnieje wiele strategii, które mogą pomóc dziewczętom i kobietom w spektrum autyzmu lepiej funkcjonować w codziennym życiu.

- Największym zasobem jest zrozumienie i akceptacja własnego sposobu funkcjonowania. Planowanie dnia, tworzenie rutyny, ograniczanie przeciążenia bodźcami oraz zapewnianie sobie przestrzeni na regenerację to elementy, które realnie pomagają zachować równowagę. Warto korzystać z narzędzi wspierających organizację, takich jak aplikacje, listy zadań

czy planery wizualne - mówi psychiatra.

Psycholożka wskazuje też na otwartość na wsparcie - zarówno w zakresie psychologicznym, jak i społecznym.

- Terapia behawioralna, terapia zajęciowa, czy techniki relaksacyjne mogą pomóc w radzeniu sobie z codziennymi wyzwaniami - mówi Sylwia M. Bartczak.

Jakość życia dziewcząt i kobiet w spektrum mogą poprawić też:

- wykształcenie umiejętności radzenia sobie z lękami i stresem,
- stworzenie środowiska, które akceptuje i wspiera specyficzne potrzeby (w pracy, w relacjach, w przestrzeni prywatnej), budowanie relacji z osobami, przy których można być autentyczną, a nie maskować objawów,
- kontakty z innymi kobietami w spektrum (online i na żywo),
- terapia psychologiczna.

Jak pomóc osobie ze spektrum autyzmu, czyli gdzie szukać wsparcia

Wsparcie dla dziewcząt i kobiet w spektrum autyzmu można znaleźć w różnych miejscach i na wielu poziomach. Mogą to być:

- specjalistyczne poradnie, oferujące diagnozę i terapię behawioralną,
- organizacje pozarządowe (np. fundacje wspierające osoby z autyzmem),
- grupy samopomocowe,
- społeczności internetowe,
- książki,
- podcasty,
- webinary prowadzone przez profesjonalistów i/lub osoby w spektrum.

- Rozpoznanie i zrozumienie własnych cech to nie tylko ulga, ale też szansa na życie w większej zgodzie ze sobą. Diagnoza nie zamyka, lecz otwiera na nowe możliwości, relacje i świadome dbanie o siebie - podsumowuje psychiatra Konrad Jurczakowski.



Dziewczynki mogą być nadmiernie grzeczne

105 zł więcej za 60 tabletek. Które leki na cukrzycę podrożeją od 1 kwietnia?



W części przypadków zmiany są symboliczne, ale w innych rachunek rośnie nawet o 105 zł za opakowanie. Nowe leki refundowane od kwietnia zwiększą dostęp do niektórych terapii, m.in. onkologicznych

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Od 1 kwietnia zacznie obowiązywać nowa lista leków refundowanych, a wraz z nią wyższe opłaty dla pacjentów z cukrzycą.

W części przypadków zmiany są symboliczne, ale w innych rachunek rośnie nawet o 105 zł za opakowanie.

Decyzje o objęciu leku refundacją zapadają po analizie skuteczności terapii, bezpieczeństwa stosowania oraz kosztów dla systemu ochrony zdrowia. Proces obejmuje ocenę Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, negocjacje cenowe z producentem oraz ostateczną decyzję ministra zdrowia.

Aby dowiedzieć się, czy lek, którego potrzebujemy, jest wydawany na receptę, jest refundowany można skorzystać z rejestru leków.

Kwietniowa lista refundacyjna obejmuje 243 decyzje dotyczące kontynuacji refundacji oraz 16 nowych terapii.

Wśród nowych terapii 14 dotyczy chorób onkologicznych, a 2 wskazań nieonkologicznych. Sześć z nich jest ukierunkowanych na leczenie chorób rzadkich. Większość nowych terapii - 15 - będzie dostępna w ramach programów lekowych, a jedna w refundacji aptecznej.

Nowym trendem od stycznia br. jest obejmowanie w więk-

szym stopniu refundacją pierwszych odpowiedników leków oryginalnych.

- W tym obwieszczeniu wprowadziliśmy pięć nowych substancji o istotnym znaczeniu populacyjnym - zaznaczyła wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk.

Nowe refundowane terapie obejmują m.in. leczenie:

- raka wątroby komórkowego - niwolumab + ipilimumab
- raka dróg żółciowych - pemi-gatynib
- niedrobnokomórkowego raka płuca - atezolizumab oraz amivantamab z chemioterapią
- nowotworów z mutacją BRAF V600E - enkorafenib + binimetinib
- hormonozależnego raka piersi - palbocyklib + fulwestrant

Na liście znalazły się także nowe opcje leczenia chorób hematologicznych, w tym:

- blinatumomab w ostrej białaczce limfoblastycznej z komórek B
- gilotinib w chłoniaku rozlanym z dużych komórek B
- lizokabtagen maraleucel, nowoczesna terapia CAR-T stosowana u dorosłych pacjentów z chłoniakami.

Dodatkowo refundacją objęto m.in. docetaksel w raku przełyku oraz paklitaksel w zaawansowanym raku żołądka.

Ministerstwo Zdrowia podkreśla, że lista refundacyjna to nie tylko nowe terapie, ale również zapewnienie ciągłości le-

czenia dla pacjentów korzystających już z refundowanych leków.

W tym projekcie aż 243 decyzje dotyczą kontynuacji terapii już objętych refundacją.

- Przedłużenie finansowania nie jest automatyczne - każda terapia wymaga ponownej oceny - podkreśliła wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk.

WARTO WIEDZIEĆ

Nowe rozwiązania w ustawie refundacyjnej

Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało również zmiany przygotowane w trakcie prac nad nowelizacją ustawy refundacyjnej. Ich celem jest m.in. zwiększenie bezpieczeństwa lekowego Polski i wzmocnienie krajowej produkcji farmaceutycznej.

Planowane rozwiązania obejmują m.in.: ● zachęty do przenoszenia produkcji leków do Polski ● preferencje refundacyjne dla leków wytwarzanych w kraju ● wprowadzenie Listy Leków Krytycznych ● uproszczone procedury w sytuacjach problemów z dostępnością leków ● możliwość odbioru leków z programów lekowych w aptece.

Refundacja została przedłużona m.in. dla wysokokosztowych terapii stosowanych w leczeniu chorób przewlekłych i rzadkich, takich jak:

- upadacystynib (Rinvoq) - w kilku programach lekowych
- efgartigimod alfa (Vyvgart) - w miastennii
- lumasiran (Oxlumo) - w hiperoksalurii
- niwolumab (Opdivo) - w wielu wskazaniach onkologicznych
- seleksypag (Uptavi) - w tętnicznym nadciśnieniu płucnym
- tezepelumab (Tezspire) - w zapaleniu nosa i zatok z polipami
- migalastat (Galafold) - w chorobie Fabry'ego.

Nowa lista refundacyjna przyniesie także zmiany w dopłatach do części leków.

Dla 368 pozycji dopłata pacjenta spadnie, w niektórych przypadkach nawet o ponad 70 zł. Jednocześnie dla 380 produktów dopłata wzrośnie, a w skrajnych przypadkach mogą sięgnąć nawet 100 zł za opakowanie.

Największe podwyżki dotyczą części leków stosowanych w cukrzycy typu 2, m.in. empagliflozyny oraz dapagliflozyny i kanagliflozyny.

Jednocześnie w wielu grupach terapeutycznych pojawią się tańsze odpowiedniki leków oryginalnych, co ma zwiększyć dostępność leczenia dla pacjentów z chorobami przewlekłymi, m.in. cukrzycą, niewydolnością serca czy astmą.

Dlaczego warto zacząć od optometrysty?

Ingrid Hintz-Nowosad
Ingrid.Hintz@polskapress.pl

W obliczu rosnącej liczby problemów ze wzrokiem coraz większego znaczenia nabiera model opieki oparty na współpracy optometrystów i okulistów. Specjaliści pełnią różne, ale uzupełniające się role.

Chociaż okulista kojarzony jest z diagnozowaniem i leczeniem chorób oczu, to właśnie optometrysta bardzo często staje się pierwszym specjalistą, do którego pacjenta trafia zauważający pogorszenie widzenia. Jego zadaniem jest kompleksowa ocena funkcjonowania układu wzrokowego oraz dobór indywidualnej korekcji.

Regularne wizyty u optometrysty umożliwiają nie tylko wykrycie wady wzroku, lecz także jej monitorowanie oraz wdrażanie działań profilaktycznych, szczególnie w przypadku postępującej krótkowzroczności. W trakcie badania specjalista ocenia m.in. refrakcję oka, ostrość widzenia, widzenie oboczne, akomodację oraz komfort pracy wzrokowej w różnych sytuacjach, na przykład podczas korzystania z urządzeń cyfrowych.

Na tej podstawie pacjent otrzymuje spersonalizowaną korekcję w postaci soczewek okularowych, dopasowanych do jego stylu życia, potrzeb zawodowych czy poziomu aktywności fizycznej.

Współczesna optometria dynamicznie się rozwija, korzystając z zaawansowanych technologii oraz rozwiązań umożliwiających coraz większą personalizację korekcji wzroku. Nowoczesne rozwiązania diagnostyczne, takie jak badanie autorefraktometrem czy topografia rogówki, pozwalają szybko i precyzyjnie ocenić parametry oka oraz dokładniej dobrać odpowiednie rozwiązania optyczne.

W wielu gabinetach wykorzystuje się również optyczną koherentną tomografię (OCT), która umożliwia szczegółowe obrazowanie struktur oka, w tym siatkówki i nerwu wzrokowego. Choć badanie to ma szczególne znaczenie w diagnostyce chorób oczu prowadzonej przez okulistów, jego dostępność w placówkach optometrycznych może wspierać wczesne wykrywanie niepokojących zmian i szybsze kierowanie pacjentów na dalszą diagnostykę.

Coraz większą rolę odgrywa także sztuczna inteligencja, która wspiera interpretację danych diagnostycznych i pomaga w podejmowaniu decyzji dotyczących doboru korekcji.

Nowoczesna optometria to dziś nie tylko badanie wady wzroku, ale także zaawanso-

wana analiza sposobu funkcjonowania układu wzrokowego w codziennych sytuacjach oraz przesiewowe badanie struktur oka. Dzięki cyfrowym narzędziom pomiarowym oraz możliwościom personalizacji możemy precyzyjnie dopasować korekcję do rzeczywistych potrzeb pacjenta, w tym jego stylu życia, trybu pracy, aktywności czy warunków oświetleniowych, w jakich przebywa. To przekłada się nie tylko na lepsze widzenie, ale również na komfort i jakość życia - mówi Sylwia Kijewska, optometrystka, ekspertka Hoya Lens Poland.

Problemy ze wzrokiem stają się jednym z najważniejszych wyzwań zdrowotnych współczesnego świata. Według danych World Health Organization ponad 2,2 miliarda ludzi doświadcza zaburzeń widzenia, z czego aż około 1 miliarda przypadków można było uniknąć dzięki odpowiedniej profilaktyce, wczesnej diagnostyce i leczeniu.

Jednym z najszybciej rosnących problemów jest epidemia krótkowzroczności, szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Długotrwałe korzystanie z ekranów oraz mniejsza ilość czasu spędzanego na świeżym powietrzu sprzyjają pogłębianiu się wad wzroku. Dlatego coraz większego znaczenia nabierają regularne badania oraz edukacja dotycząca higieny pracy wzrokowej.

W obliczu rosnącej liczby problemów ze wzrokiem coraz większego znaczenia nabiera model opieki oparty na współpracy optometrystów i okulistów. Specjaliści pełnią różne, ale uzupełniające się role: optometrysta ocenia jakość widzenia i dobiera korekcję, natomiast okulista diagnozuje oraz leczy choroby oczu.

Optometrysta, który często jako pierwszy bada wzrok pacjenta, może szybko zauważyć niepokojące objawy i skierować go na dalszą diagnostykę okulistyczną. Takie podejście pozwala skrócić ścieżkę pacjenta i zwiększyć skuteczność opieki.



Wizyty u optometrysty są bardzo ważne

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

OCHRONA z gr. niepełnosprawności
Włocławek tel. 668 085 925

SERWIS sprząający Bydgoszcz tel.
604 630 556

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński-
chirurg choroby jelita grubego,
choroba hemoroidalna, 602298213,
60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011503189



Zielon Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011504000

Panu Prezydentowi
Rafałowi Bruskiemu

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składa

Zarząd wraz z pracownikami

Komunalnego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej

Sp. z o.o. w Bydgoszczy



AUTOPROMOCJA

0011503994

Panu
Rafałowi Bruskiemu
Prezydentowi Miasta Bydgoszczy

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia
z powodu śmierci

Ojca

składa

*Zarząd Oddziału
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Bydgoszczy*



0011503885

Panu Prezydentowi
Rafałowi Bruskiemu

składamy wyrazy głębokiego współczucia
po śmierci

Taty

W tym trudnym czasie łączymy się
z Panem i Pana Bliskimi
w modlitwie i zadumie.

*Zarząd i pracownicy
Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Bydgoszczy*



0011504195

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 29.03.2026 r. odszedł od nas
kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

śp

Ryszard Wołoszyn

lat 85

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 3.04.2026 r. (piątek) o godz. 12.45
na cmentarzu NSPJ przy ul. Ludwikowo.

W smutku pogrążeni
Żona, Córka i Syn z Rodzinami

0011503918

Panu Prezydentowi
Rafałowi Bruskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Zarząd i Pracownicy
Międzygminnego Kompleksu Unieszkodliwiania Odpadów
ProNatura Sp. z o.o.*

0011503788

Panu Prezydentowi Miasta Bydgoszczy

Rafałowi Bruskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Miejskich Zakładów Komunikacyjnych Spółka z o.o. w Bydgoszczy*



0310733261

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:

Bydgoszcz, czynne: pn.-pt. 8-16, ul. Zamoyskiego 2

tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Mało mamy takich par czy małżeństw, które rozchodzą się w poszanowaniu dla siebie

Agnieszka Kaczorowska w Pudelku Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Rubik obchodziła święta wcześniej

Celebrytka na kilka dni opuściła Miami i pojawiła się z najbliższymi w Polsce. Nie mogło się więc obejść bez odwiedzin u jej rodziców. Celebrytka świętowała z nimi przedwcześnie Wielkanoc w luksusowej willi państwa Paskudzkich. „Nie będzie nas tu na święta, więc zrobiliśmy sobie święta wcześniej” – podpisała fotorelację na Instagramie.

Michał Żurawski spokojnie popijał kawę

Popularny aktor i Roma Gąsiorowska już jakiś czas temu podjęli decyzję o rozstaniu. W miniony poniedziałek odbyła się kolejna rozprawa rozwodowa pary. Żurawski pojawił się na sali rozpraw, ale w sądzie zabrakło Gąsiorowskiej. Na zdjęciach z korytarza widać, jak aktor spokojnie popija kawe.

Weronika Rosati próbuje uczyć polskiego

Aktorka pojawiła się w programie „Halo tu Polsat”, gdzie opowiedziała m.in. o swojej córce Elizabeth. Podczas wizyty w studiu zwróciła się do 8-letniej dziewczynki słowami „Hi, Elizabeth”, co zwróciło uwagę prowadzących. W związku z tym zapytano ją, czy dba o naukę języka polskiego swojej pociechy. – Moja córka chodzi od czterech lat do polskiej szkoły w każdą sobotę. Bardzo próbuję, żeby rzeczywiście umiała mówić po polsku, rozumiała, żeby uczyła się polskiego. (GZL) Fot. Sylwia Dabrowa



W TELEWIZJI



Noe: Wybrany przez Boga TV Puls, 20:00

Noe (Russell Crowe) ma prorocze sny, a następnie otrzymuje misję od Boga. Ma zbudować arkę, aby ocalić wybrane stworzenia na ziemi przed nadejściem powodzi. Kiedy jest bliski ukończenia budowy, samolotu przewożącego największych kryminalistów. Ten lot nie przebiega zgodnie z planem...

Con Air: lot skazańców Super Polsat, 21:00

Nicolas Cage w roli porządnego faceta, który wpada w kłopoty. Skazany za zabójstwo, przedterminowo zwolniony, trafia do samolotu przewożącego największych kryminalistów. Ten lot nie przebiega zgodnie z planem...

Król złodziei TVP 1, 21:20

Grupa seniorów włamywaczy – Brian (Michael Caine), Billy (Michael Gambon), Kenny (Tom Courtenay), Terry (Jim Broadbent) i Danny (Ray Winstone) – niegdyś słynni złodzieje nie zamierzają odpoczywać na emeryturze i na Wielkanoc szykują śmiały skok.

Jaja w tropikach

FX Comedy, 22:00
Kapitałna satyra Bena Stillera na Hollywood. Opowieść o gwiazdorch, którzy biorą udział w epickim filmie o wojnie w Wietnamie, daje pretekst do wykpienia m.in. gwiazdorskiego rozkapryśnienia i amerykańskich superprodukcji wojennych.

KRZYŻÓWKA NR 50

Poziomo:

- 1) statek wodny, np. Titanic,
- 5) Hermes lub Dionizos,
- 9) główna część broni palnej,
- 10) tkanka pod korą drzewa,
- 12) japońska odmiana zapasów,
- 14) czeski producent samochodów osobowych,
- 15) Piszczek lub Nowicki,
- 17) stan w USA na wybrzeżu Atlantyku,
- 18) część mechanizmu dźwigniowego,
- 21) broń Michała Wołodyjowskiego,
- 23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
- 28) postać grana przez Jerzego Stuhra w „Seksmisji”,
- 29) osesek leśnego ssaka,
- 32) dziki – mieszka w mateczniku,
- 36) górniczy wagonik-wywrotka,
- 37) w wannie lub jeziorze,
- 38) cykl utworów Jana Kochanowskiego,
- 39) określony nakład pieniężny,
- 40) przytulny lokalik z ekspressem w bufecie.

Pionowo:

- 1) Wielki przed Wielkanocą,
- 2) żołnierz ciężkiej jazdy,
- 3) dokonywana na konto,
- 4) główny punkt programu,
- 5) Barbara ...-Zdort, reżyserka filmu „Rajska jabłoń”,
- 6) osoba pochodząca z tej samej okolicy,
- 7) niedźwiedzi lub miłośny,
- 8) ... Merkel, była niemiecka kanclerz,

1		2		3		4		5		6		7		8
							9							
				10		11			12	13				
14					15	16				17				
18	19		20		21			22		23	24		25	
				26						27				
28														
29	30		31							32	33		34	35
36														
38														
				40										

AUTOPROMOCJA 0010990296

Express
BYDGOSKI

w prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64

TELEMACZYN

- 11) pełen ziaren pszenicy,
- 13) część końskiego rzędu,
- 16) ochronny kolor munduru wojskowego,
- 19) miasto aglomeracji wrocławskiej,
- 20) sztuczny zbiornik wody,
- 22) ryba mulistych akwenów,
- 24) rzadki ssak z rodziny żyrfowatych,
- 25) łamany przez kryptologa,

- 26) „... różny”, powieść Umberto Eco,
- 27) muzyka Leszka Możdżera,
- 29) dawny statek rzeczny,
- 30) płaskorzeźba wyrzyta w kamieniu,
- 31) naczynie do parzenia herbaty,
- 33) pęk słomy lub wikliny,
- 34) krzywa płaska zamknięta,
- 35) amory naszych przodków.

ROZWIĄZANIE NR 49

P	A	T	I	M	A	T	G	D	O	M	D	O	B	R	Y
O	O	O	W	Y	R	W	A	A	K	U					
K	A	T	E	R	L	A	O	N	O	T	A	T	N	I	K
O	E	U	R	O	D	O	S	W	E	N					
T	O	M	A	S	Z	O	W	S	E	B	A	S	T	I	A
L	N		G	I	T	A	R	A	A	B	A				
B	I	E	G	U	S	E	D	Z	A	D	Z	I	O	R	
W	A		Z	A	S	T	A	W	A	L	Z	K			
T	A	D	Z	I	Y	K									
O	Z														
P	O	I	R	O	T										
O	A														
R	Y	T	U	A	L										
E	W														
K	R	A	B	A	S	P	I	R	Y	N	A	T	A	N	K

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie w pośpiechu. Horoskop dzienny zapowiada, że jedna rozmowa otworzy Ci drzwi do ciekawej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój będzie Twoją siłą. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o finanse i nie odkładać decyzji, która dojrzeje od kilku dni.

Baran (21.03 - 19.04)

Dzień sprzyja kontaktom, wiadomościom i pomysłom. Horoskop dzienny na środę podpowiada jednak, by nie obiecać zbyt wiele.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje dziś poprowadzą Cię we właściwą stronę. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że w domu lub sercu możliwe miłe zaskoczenie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz moc przyciągania ludzi i okazji. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by pokazać inicjatywę, ale zostawić też miejsce na dialog.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobny porządek przyniesie wielką ulgę. Horoskop dzienny na środę wróży, że to dobry moment, by zamknąć zaległą sprawę z klasą.

Lew (23.07 - 22.08)

Dzień sprzyja zgodzie, flirtowi i estetyce. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, szczególnie w sprawach relacji i planów.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko trzeba mówić od razu. Horoskop na dziś wyraźnie radzi zachować energię na jeden ważny ruch, który wiele zmieni.

Waga (23.09 - 22.10)

Poczujeś chęć ruchu, zmian i świeżego powietrza. Horoskop dzienny na środę wróży, że to dobry dzień na odkładaną od dawna decyzję.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja da dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zauważy Twoje starania i może zaproponować coś wartościowego.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja oryginalność zapoczątkuje. Horoskop na dziś radzi, by nie bać się prezentować odmiennego zdania - właśnie ono okaże się trafne.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Dzień sprzyja wyciszeniu i dobremu przeczuciu. Horoskop dzienny na środę mówi, że mały gest z Twojej strony przyniesie dużą zmianę.

Janusz ogłosił zakończenie reprezentacyjnej kariery

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Rozgrywający Marcin Janusz powiadomił, że zakończył karierę w reprezentacji Polski. Powodem rezygnacji z gry w drużynie narodowej są problemy zdrowotne 31-latka.

Marcin Janusz, który w 2024 roku w Paryżu poprowadził polskich siatkarzy do wicemistrzostwa olimpijskiego, już w zeszłym sezonie miał przerwę od kadry. Oficjalnym powodem była potrzeba odpoczynku i poważne problemy z plecami, które doskwierały mu od kilku lat. Apogeum problemów przytrafiło się zawodnikowi w półfinale i finale igrzysk.

Janusz potwierdził schorzenie wątroby

W opublikowanym w poniedziałek przez „Przegląd Sportowy” wywiadzie 31-letni rozgrywający przyznał jednak, że ubiegłoroczna przerwa od reprezentacji była również podyktowana zdiagnozowanym poważnym schorzeniem wątroby.

- Większość kibiców wie o moich problemach z plecami, z którymi zmagam się od lat, także podczas igrzysk w Paryżu. Gdyby chodziło tylko o to, wróciłbym w tym sezonie do kadry. To był jednak tylko jeden z powodów, i nie ten najważniejszy - powiedział Janusz.

Jak przyznał, problemy z wątrobą były wynikiem przyjmowania dużej ilości leków.

- Przez lata gry w klubach i reprezentacji przyjmowałem leki przeciwbólowe czy przeciwzapalne, gdy pojawiały się problemy zdrowotne, a mimo



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Marcin Janusz to jeden z najbardziej utytułowanych zawodników w siatkówce reprezentacyjnej i klubowej

to trzeba było grać. Tak wygląda codzienność każdego sportowca i nie jest to nic nadzwyczajnego. Nie chcę powiedzieć, że przesadziłem, jednak w Paryżu musiałem przyjąć bardzo dużo środków, by móc rozegrać najważniejsze mecze w życiu - tłumaczył.

Zwłóknienie wymagało szybkiej reakcji

- Kilka miesięcy później poniosłem tego spore konsekwencje. Kiedy po sezonie olimpijskim dołączyłem do klubu, jedyne, co byłem w stanie zrobić po powrocie z treningów czy meczów, to pójść spać. Taka sytuacja ciągnęła się przez kilka tygodni. Czu-

łem, że nie jest to zwykłe zmęczenie - dodał Janusz.

Diagnozą było zwłóknienie wątroby drugiego stopnia.

- To stadium wymagające szybkiej reakcji i wyeliminowania czynników, które powodują zwłóknienie. Usłyszałem jasno, że gdybym zignorował problem i dalej funkcjonował w takim samym trybie - przy dużych obciążeniach i konieczności częstego sięgania po leki - doprowadziłoby to do bardziej zaawansowanego stadium zwłóknienia, bo byłem już na granicy - powiedział siatkarz Asseco Resovii Rzeszów.

Dzień później decyzję Janusza skomentowała jego

żona, dietetyczka Katarzyna Janusz z domu Olszewska, która na swoim koncie na Instagramie zabrała głos na ten temat.

Żona Janusza pisze na Instagramie

„To była piękna przygoda. Jestem dumna z Ciebie i wdzięczna za to, że mogłam przyglądać się, jak spełniasz swoje marzenia, reprezentując nasz kraj. Wiem, ile trudu, ciężkiej pracy i poświęceń każdy z Was wkłada w to, żeby być częścią tej niesamowitej drużyny. Drużyny, która spełnia nie tylko swoje ambicje, ale również marzenia kibiców. Ludzie, których poznałam w tym czasie, przyjaźnię, które nawiązałam, zostają ze mną na zawsze. Cieszę się, że razem dzieliłymi te szczerze i wesołe oraz te nieco trudniejsze momenty. Dziękuję” - napisała Katarzyna Janusz.

Jeden z najbardziej utytułowanych siatkarzy

Janusz z reprezentacją Polski wywalczył nie tylko srebro igrzysk olimpijskich 2024 w Paryżu, ale także wicemistrzostwo świata 2022, mistrzostwo Europy 2023 oraz złoty, srebrny i trzy brązowe medale Ligi Narodów.

Do tego trzeba dodać dwa triumfy w Lidze Mistrzów (2022 i 2023) z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle i dwa mistrzostwa Polski (2018 i 2022), które wywalczył z PGE Skra Bełchatów oraz wspomnianą już ZAKSĄ. Trzykrotnie cieszył się z triumfu w Pucharze Polski (2016, 2022 i 2023) oraz dwukrotnie w Superpucharze Polski (2022 i 2023). Grał ponadto w AZS-ie Częstochowa, Effektorze Kielce i Treflu Gdańsk. ©

Dłuższa przerwa Igi Świątek i pilne oczekiwanie na nowego trenera

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Najlepsza polska zawodniczka zrezygnowała z występu w Billie Jean King Cup. Niewykluczone, że zabrał ją też w turnieju w Stuttgarcie. Pojawił się za to kandydat na trenera.

Iga Świątek po odpadnięciu - na starcie - z turnieju Miami Open i zwolnieniu trenera Wima Fissette'a uznała, że potrzebuje czasu na regenerację zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym po trudnych chwilach, jakie przeżyła w ostatnich miesiącach.

Z tego powodu polska zawodniczka oficjalnie ogłosiła, że nie weźmie udziału w meczu o Puchar Billie Jean King. Reprezentacja Polski zmierzy się w nim z Ukrainą o awans do finału najbardziej prestiżowych rozgrywek drużyn kobiecych, który odbędzie się w PreZero Arenie Gliwice w dniach 10 i 11 kwietnia.

- Bardzo nam zależało na tym, żeby Iga zagrała i robili-

śmy wszystko, żeby ją przekonać. Starałem się jako kapitan pokazać jej trochę inną perspektywę tego występu. Szczerze mówiąc, nie jestem też jakoś bardzo zaskoczony, bo od około miesiąca prowadziliśmy rozmowy. Robiłem wszystko, żeby tę decyzję odwlec i żeby Iga wszystko spokojnie przemyślała - zdradził kapitan kobiecej reprezentacji Polski Dawid Celt, który w miejsce Świątek powołał Martynę Kubkę.

Niewykluczone, że odpuszczenie Billie Jean King Cup nie będzie jedynym turniejem, z którego zrezygnuje sześciokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema w najbliższym czasie. Możliwe, że nie weźmie też udziału w WTA 500 w Stuttgarcie, aby lepiej przygotować się do „tysięczników” w Madrycie i Rzymie oraz paryskiego Roland Garros.

Głównym kandydatem na nowego trenera Świątek jest natomiast obecnie Francisco Roig. Hiszpan przez 17 lat pracował jako asystent głównego szkoleniowca w teamie Rafaela Nadala. ©



FOT. JAKUB PIKULIK

Iga Świątek zrezygnowała z gry w reprezentacji Polski w meczu przeciwko Ukrainie w Billie Jean King Cup

Giganci szlifują formę przed mundialem w USA, Kanadzie i Meksyku

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski walczyła w dwuetapowych barażach, a drużyny pewnie udziału w mistrzostwach świata testowały piłkarzy i rozwiązania taktyczne w meczach towarzyskich.

Kadra Francji zrobiła sobie rekonesans w Stanach Zjednoczonych - jednym z trzech współorganizatorów mundialu. Właśnie tam rozegrała oba marcowe sparingi.

Najpierw bez większych problemów wygrała 2:1 z Brazylią, a potem w rezerwowym składzie pokonała 3:1 Kolumbię. W tym spotkaniu zdobywca Złotej Piłki, Ousmane Dembele, w ogóle nie podniósł się z ławki rezerwowych, natomiast Kylian Mbappe został wezwany dopiero na końcówkę, kiedy wynik był już ustalony.

Zamiast nich błysnął natomiast Desire Doue, autor dubletu. 20-latkę z PSG, bohatera zeszłorocznego finału Ligi Mistrzów, czeka debiutancka impreza.

Francuzi są zadowoleni z gry i wyników, ale nie z organizacji meczów. Kibice obecni na stadionie w Landover, gdzie drużyna walczyła z Kolumbią, narzekali na gigantyczne kolejki przed kołowrotkami prowadzącymi na trybuny.

DD narzekał na kontrolę

Z kolei Didier Deschamps, selekcjoner Trójkolorowych utyskiwał z powodu czasochłonnych procedur bezpieczeństwa obowiązujących choćby na lotniskach.

- W życiu nie widziałem takiej kontroli. Musimy się dostosować - stwierdził. Według niego w czerwcu dojdzie jeszcze jeden kłopot, czyli spodziewana fala upałów wpływająca m.in. na regenerację między meczami.

Za ocean poleciała również Portugalia, która odwiedziła nie jeden, ale dwa kraje. Najpierw w Meksyku bezbramkowo zremisowała z tamtejszą reprezentacją. Potem mierzyła się w Atlancie z USA. W zgrupowaniu, z powodu problemów zdrowotnych, nie wziął udziału Cri-

stiano Ronaldo. Udział 41-latkę w turnieju wydaje się być jednak niezagrażony.

W Europie też się da

Na Starym Kontynencie zostali za to Niemcy. Najpierw wzięli udział w szalonym meczu w Bazylei, który wygrali ze Szwajcarią 4:3. Potem... zwolnili selekcjonera Ghany, Otto Addo, który stracił pracę na 72 dni przed rozpoczęciem mistrzostw. Zdecydowała o tym porażka 1:2 w Stuttgarcie po gołu Deniza Undava w 88 minucie.

Z tournée zrezygnowała też Anglia, której zwycięstwa z Urugwajem na Wembley pozbawił tuż przed ostatnim gwizdkiem sędziego Federico Valverde, doprowadzając z rzutu karnego do remisu.

Efektowne wygrane zaliczyły z kolei reprezentacje Hiszpanii (3:0 z Serbią) oraz Belgii (5:2 z USA).

Mundial dla 48 uczestników ruszy 11 czerwca. Organizowany będzie przez trzy kraje. Na pierwszy ogień pójść reprezentacje Meksyku i Republiki Południowej Afryki. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Twarde Pierniki wciąż nie myślą o wakacjach. Jeszcze są widoki na play off

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Skazywana na szybkie wakacje drużyna Twardych Pierników gra bez żadnej presji, ogrywa faworytów i jest coraz bliżej play in.

Torunianie są specjalistami od niespodzianek w ostatnich sezonach. Rok temu też nikt raczej nie widział toruńskiej drużyny w play off, a tym czasem Arriva Lotto w play in ograła Dzikie Warszawa i Śląsk Wrocław. Teraz na sześć kolejek przed końcem torunianie tracą dwa punkty do dziesiątego miejsca. Sytuacja jest trudna, ale wcale nie beznadziejna. Szanse wydawały się pogrzebane na dobre, ale dwa ostatnie zwycięstwa we Włocławku i Zielonej Górze rozbuździły nadzieje kibiców na coś więcej w tym sezonie. Właśnie te dwie drużyny Arriva Lotto ściga w tabeli i co może być istotne w ostatecznym rachunku, ma lepszy bilans dwumeczów z Anilem i Zastalem.

- Zdawaliśmy sobie sprawę, jak ciężko się gra w Zielonej Górze, ale pokazaliśmy walkę i kontrolowaliśmy to spotkanie. Nasze tempo gry spadło w ostatniej kwartcie, rywal się nakręcił, ale udało się utrzymać przewagę, na którą pracowaliśmy od początku. Chcemy wyciągnąć wnioski z każdego meczu i jeszcze poprawiać swoją grę - mówi Mateusz Szlachetka.

Tobyl wreszcie mecz takiego Szlachetki, jakiego oczekiwali kibice od początku sezonu.

Pod względem dystansowych trafień (6/7) to był jego najlepszy występ w karierze. - Będę dalej pracował, aby takich występów było jak najwięcej - dodaje rozgrywający, który w całym sezonie ma średnią 6 pkt na mecz.

Twarde Pierniki są teraz zespołem, który świetnie opanował sztukę wykorzystywania szans, jakie stwarzają im sami rywale i który gra bez respektu dla wyżej notowanych drużyn. Z pewnością pomaga też brak presji, bo nikt od zespołu awansu do play off nie wymaga. Trener Srdjan Subotić najbardziej cieszył się jednak z postępów w defensywie.

- W Zielonej Górze wiedzieliśmy, jak mamy atakować, ale kluczowa była lepsza obrona od drugiej kwarty. Straciliśmy przewagę w ostatniej kwartcie, ale taka jest koszykówka, wystarczy czasami dwie minuty, żeby stracić lub odrobić kilkanaście punktów, jako zespół wyglądaliśmy jednak lepiej. Zawodnicy zaczynają mecze z wiarą, że są w stanie z każdym wygrać - podkreśla szkoleniowiec.

Torunianie z sześciu ostatnich meczów cztery rozegrali we własnej hali z Dzikami Warszawą, Górnikiem Wałbrzych, Śląskiem Wrocław i Arką Gdynia, dwa wyjazdy to Gliwice i Sopot. Nie jest to łatwy terminarz, ale też Twarde Pierniki stały się specjalistami od niespodzianek. Jakże teraz szkoda dwóch przegranych w ostatnich akcjach meczów w Słupsku i Ostrowie, bo już teraz Arriva Lotto byłaby na dziesiątym miejscu. ©P



Twarde Pierniki mają dziesięć zwycięstw na koncie i nie zamierzają się zatrzymywać w tym sezonie

SIATKÓWKA

Ostatnia środa. CUK Anioły Toruń będą liderem?

Dziś zostanie rozegrana ostatnia kolejka sezonu zasadniczego PLS 1. Ligi. Siatkarze CUK Aniołów zmierzają się na wyjeździe z MKS Będzin (18.00). Do najwyższego rozstawienia w play off potrzebują swoich trzech punktów i w meczu na szczycie zwycięstwa za trzy Stali Nysa z GKS Katowice. W najgorszym scenariuszu torunianie mogą jeszcze spaść na 3. miejsce. Pewny utrzymania BKS Bydgoszcz zagra w Jaworznie z MCKiS (18.30).



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

SIATKÓWKA

Sokół bliżej dziewiątki

W pierwszym meczu o 9. lokatę w rozgrywkach Tauron Ligi zespół z Mogilna pokonał 3:0 (21, 30, 19) na wyjeździe Radomkę Radom. Drugie spotkanie rozegrane zostanie 11 kwietnia w Mogilnie.

KRÓTKO

KOSZYKÓWKA
Dziś pierwsze mecze w play off II ligi

Faza zasadnicza o mistrzostwo II ligi dobiegła końca. Interesujący przebieg w 30. kolejce miały derby regionu pomiędzy Pogonią Mogilno a AZS UMK Transbruk Toruń. Dopiero po koniecu meczu ekipa przyjezdnych, dzięki udanym rzutom Macieja Keniga, dominującego zresztą na boisku, w 36 minucie gry uzyskała prowadzenie 74:73, które utrzymała do końca, wygrywając 79:76. Najwięcej punktów uzyskali: Jakub Ulczyński 18, Damian Szczepaniak 17, Jakub Kondraciuk 10 - Kenig 25, Mateusz Żebrowski 14, Hubert Prokopowicz 12. Pozostałe rezultaty: GAK Port Gdynia-Tarnovia Tarnowo Podgórne 60:101, AMW Arka Gdynia-Sokół Międzybóże 90:79, Energa Elbląg-Kamte Basket 2010 Kruszwica 71:86 - najsukuteczniejsi w drużynie gości byli: Piotr Robak 25, Mateusz Stańczuk i Krystian Rosiński po 19, Akademia Gortata Gdańsk-MKK Gniezno 93:95, Spójnia Vario II Stargard-BNG Kutno 71:78, Żak Koszalin-TKM Włocławek 90:62 (Goran El-Ward 17, Bartłomiej Pietras 10), SMS Władysławowo-Trefl II Sopot 68:89. Pierwsza ósemka ukształtowała się następująco: Tarnovia, MKK Gniezno - po 54 punkty, AZS UMK - 53, Żak - 51, Trefl, Kamte - po 49, Pogoń - 48, Kutno - 47. W środę, 1 kwietnia, w pierwszej rundzie play-off zagrają: KS Kutno - Tarnovia, Pogoń Mogilno - MKK Gniezno (19.30), Kamte Basket Kruszwica - AZS UMK Transbruk Toruń (19.30), Trefl II Sopot - Żak Koszalin. Mecze rewanżowe zostaną rozegrane 8 kwietnia. SZ

LOTTO
PONIEDZIAŁEK, 30.03

Multi Multi, godz. 22.00

2, 6, 7, 12, 15, 16, 20, 21, 28, 34, 44, (46), 49, 55, 60, 66, 69, 74, 76, 77

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 4, 9, 10, 12, 14, 18, 19, 20, 21, 23

Mini Lotto

7, 19, 27, 35, 38

Ekstra Pensja

9, 13, 20, 27, 28 - 4

Ekstra Premia

4, 6, 23, 29, 31 - 3

WTOREK, 31.03

Multi Multi, godz. 14.00

10, 13, 14, 16, 18, 25, 28, 35, (36), 45, 46, 51, 53, 60, 65, 71, 72, 78, 79, 80

Kaskada, godz. 14.00

4, 6, 7, 8, 9, 13, 15, 17, 21, 22, 23, 24

Polonia lepsza od GKM.
Pres nie pojedzie z WilkamiMK, JP
sport@polskapress.pl

ZUŻEL. W towarzyskim meczu Abramczyk Polonia pokonała 57:33 Bayersystem GKM. Chwile niepokoju przeżyli kibice Pres Toruń, który odwołał towarzyski mecz.

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ -
BAYERSYSTEM GKM GRUDZIĄDZ 57:33

Abramczyk Polonia: Woźniak 6+2 (1,2,2,-,1), Przyjemski 7+1 (3,1,3,-), Brennan 9+1 (3,1,3,2), Huckenbeck 9+2 (3,2,2,2), Buczkowski 8+1 (2,1,3,2), Pawelczak 7+1 (3,2,2,2), Andrzejewski 3+1 (1,0,1,1), Łoktajew 8+1 (0,3,2,3).

Bayersystem GKM: Fricke 4+1 (2,2,-,-), Drabik 10 (0,3,1,3,3), Pedersen 1 (0,0,1,0,0), Tarasienko 7 (1,3,3,-), Jensen 5 (1,3,1,-), Małkiewicz 2 (2,d,d,d), Przanowski 0 (0,0,0,0), Bailey 4 (0,1,1,2).

Dla gospodarzy był to drugi sparing. W pierwszym poloniści pokonali 47:43 w Toruniu Pres. Z Aniołami zmierzali się również Grudziądzanie. Najpierw na torze rywała ulegli 36:54, zaś u siebie zwyciężyli 47:43.

Wczorajsze zawody rozpoczęły się od bardzo mocnego uderzenia Abramczyk Polonii, która najpierw dwa razy wygrała 4:2, a potem 5:1 i objęła prowadzenie 18:6! Po 8. wyścigu Bayersystem GKM zbliżył się na 6 pkt. (27:21), ale w kolejnych dwóch startach Bydgoszczanie ponownie dominowali na torze, wygrali podwójnie i praktycznie zapewnili sobie zwycięstwo w sparingu - było 37:23. W końcówce poloniści



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Abramczyk Polonia nie dała szans na swoim torze drużynie Bayersystem GKM. Dziś rewanż w Grudziądzu

dodażyli jeszcze 10 „oczek” i pewnie wygrali 57:33.

Dziś o godz. 16 rewanż w Grudziądzu. Bilet kosztuje 20 zł, a dzieci do lat 7 wchodzą za darmo. Miejsca na stadionie nie będą numerowane.

Już w niedzielę (godz. 19) Abramczyk Polonia w pierwszym meczu o mistrzostwo Metalkas 2. Ekstraligi gości będzie Wilki Krosno. Bayersystem GKM rozgrywkę w PGE Ekstralidze rozpocznie 12 kwietnia spotkaniem ze Stalą Gorzów na własnym torze.

Upadek Bloedorna,
Pres odwołuje sparing

Chwilę niepokoju przeżyli natomiast kibice Pres Toruń. W poniedziałkowy wieczór meczu w lidze angielskiej nie ukończył Norrick Bloedorn. Niemiec

po faulu Jacka Holdera wyłądował na torze i nie został dopuszczony do kolejnych startów. Jak przekazał nam Piotr Baron, trener mistrzów Polski zawodnikowi U24 nic poważnego jednak się nie stało.

Odwołany został zaplanowany na piątek w Toruniu mecz sparingowy z Wilkami Krosno. Na Motoarenie trwa wymiana instalacji elektrycznej, a druga sprawa, że „Anioły” jazdy mają aż nadto. W sobotę zaplanowano finał MPPK w Gdańsku, a w czwartek w Turnieju o Koronę Bolesława Chrobrego w Gnieźnie rywalizować będą Patryk Dudek i Mikkel Michelsen. Bez zmian pozostaje termin ostatniego sparingu „Aniołów” Krośnie z Wilkami (10 kwietnia). Dwa dni później pierwszy ligowy mecz w Lublinie z Motorem.

Zawisza i Thuchowia odrobią zaległości

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W meczu 19. kolejki Betclit 3. Ligi broniący się przed spadkiem beniaminek z Thuchowa podejmować będzie walczących o awans Bydgoszczan.

Mecz miał odbyć się 29 listopada 2025 roku. Atak zimy sprawił jednak, że boisko w Thuchowie nie nadawało się do gry. Przez ten czas w obu drużynach doszło do kadrowych zmian i dziś o godzinie 16

na boisko wybiegnie wielu piłkarzy, którzy jesienią nie bronili jeszcze barw Thuchowii i Zawiszy. Dotyczy to przede wszystkim beniaminka, który przeszedł personalną rewolucję.

Środowych rywali dzieli praktycznie cała tabela. Bydgoszczanie są liderem z dorobkiem 50 pkt., zaś gospodarze mają na koncie zaledwie 19 „oczek” są na przedostatnim miejscu. Oba zespoły przystąpią do meczu w dobrych nastrojach po ostatnich zwycięstwach. Niebiesko-czarni pokonali 1:0 u siebie Unię Swarzędz,

zaś beniaminek z Kujaw wygrał 3:1 na swoim boisku z Lipnem Stęszew. Było to dopiero piąte pierwsze od 22 listopada 2025 roku - zwycięstwo Thuchowian w sezonie. Zdecydowanym faworytem spotkania są goście, których interesuje tylko awans do Betclit 2. Ligi. W pierwszym meczu w Bydgoszczy Zawisza rozbił Thuchowie 4:0.

W środę rozegrane zostaną jeszcze dwa zaległe mecze z jesieni. Flota Swinoujście gościć będzie Polonię Środa Wielkopolska, a Cartusia Kartuzy zmierzy się z Victorią Września.